

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów,
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 110 (8498)

Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 15 maja 1978 r.

Nakład: 136.241

A

Cena 1 zł



NA ZDJĘCIU: Edward Gierek wśród robotników „Ursusa”. W środku I sekretarz KC PZPR Stanisław Maćkowiak, z lewej I sekretarz KW PZPR Alojzy Karkoszka. CAF — Łokaj—telefoto

Edward Gierek z wizytą na placach budowy „Polkoloru” i „Ursusa II”

WARSZAWA (PAP) — I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK zapoznał się 13 bm. z postępem prac inwestycyjnych na terenie piaseczyńskiego „Polkoloru” oraz Zakładów Mechanicznych „Ursus”. Obydwa te przedsięwzięcia należą do największych w bieżącym 5-leciu, a ich sprawną realizacją ma wyjątkowe znaczenie dla polskiej gospodarki, kultury i życia społecznego.

Edwardowi Gierkowi towarzyszyli na placach budowy i podczas rozmów z aktywem sekretarz KC, I sekretarz KW PZPR Alojzy Karkoszka. Obecni byli także: prezydent Warszawy Jerzy Majewski i minister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych Adam Glazur.

Jeszcze w bieżącym roku rozpocznie się tutaj rozruch technologiczny maszyn i urządzeń. Obok montowni kłosek powstaje huta szkła kolorowego — jedna z nielicznych w świecie.

W rozmowie z budowniczymi E. Gierek wysoko ocenił ich ogromny wysiłek i rzetelność, podkreślając także, iż decyzja o produkcji polskiego telewizora kolorowego jest odpowiedzią na zapotrzebowanie społeczeństwa, stanowi jedną z wielu zadań kompleksowego programu poprawy zaopatrzenia rynku. I sekretarz KC PZPR wyraził przekonanie, że w bieżącym roku rozpocznie się tutaj rozruch technologiczny maszyn i urządzeń. Obok montowni kłosek powstaje huta szkła kolorowego — jedna z nielicznych w świecie.

CAF — Łokaj—telefoto

Parlamentarzyści irańscy z wizytą w Polsce

WARSZAWA (PAP) — 14 bm. przybyła z wizytą do Polski delegacja parlamentu Cesarstwa Iranu, na czele której stoi przewodniczący Senatu Jafar Szarif Emami. Celem wizyty jest wymiana doświadczeń i kontynuowanie bezpośredniej współpracy między parlamentami obu krajów.

W czasie kilkudniowego pobytu w naszym kraju irańscy goście spotkają się z czołowymi przedstawicielami życia politycznego Polski. Oprócz Warszawy parlamentarzyści irańscy zwiedzą Kraków oraz tereny b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Na warszawskim lotnisku Okęcie delegację parlamentarzyistów irańskich witał Marszałek Sejmu Stanisław Gucwa wraz z grupą posłów. Obecny był także d'afatres Cesarstwa Iranu w Polsce Fereydoun Valatabar.



Nacjonalizacja kopalni węgla w Mozambiku

LIBONA — Z Maputo donoszą o nacjonalizacji kopalni węgla kamentego w Mozambiku. Decyzję w tej sprawie podjęła stała komisja mozambickiego Zgromadzenia Ludowego (parlamentu). Zgodnie z ustawą, kopalnie dotychczasowe, portugalskiego koncernu „Carbonifera de Mo-cambique” eksportującego kopalne węgle w zagranicę Mozambiku, przechodzi w własność państwa.

Przyjazd delegacji pisarzy radzieckich
WARSZAWA — Do Warszawy przybyła delegacja pisarzy radzieckich w składzie: Mija Gulin, Gieorgij Chlopowa, Leonid Gurin i Jurij Sbitniew. Radzieccy twórcy zapoznają się z problemami życia literackiego i kulturalnego w naszym kraju.

Plenum KC PPK
LIBONA — W sobotę odbyło się w Lizbonie Plenum KC Partii Komunistycznej, poświęcone problemom związanym z sytuacją polityczną w kraju.

Zamach stanu na Komorach
PARYZ — W nocy z piątku na sobotę dokonano zamachu stanu na Komorach, byłej kolonii francuskiej w zachodniej części Oceanu Indyjskiego. Jak donoszą z tej okolicy, w pobliżu wyspy Reunion, nowym szefem państwa na tym archipelagu ma być Said-At-thoumani, były minister i krewny byłego prezydenta Achmeda Abdulla. Z pierwszych doniesień wynika, że zamach miał przebieg bezkrwawy.

Tajlandzko-kambodzańskie starcia graniczne
TOKIO — W niedzielę w tajlandzkiej wiosce Ban Koo Noi, położonej w pobliżu granicy z Kambodżą, doszło do nowych starć zbrojnych między żołnierzami kambodzańskimi i tajlandzkimi. Według policji tajlandzkiej, na teren Tajlandii uciekło 50 żołnierzy kambodzańskich. Trzech z nich zginęło.

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 13 bm. Prezydium Rządu przyjęło uchwałę, która ma na celu doskonalenie organizacji i normowania pracy. Projekt został opracowany przez Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych. Podjęcie tej sprawy ma uzasadnienie w osiągniętym poziomie technicznym uzbrojenia pracy oraz w stopniu unowocześnienia potencjału produkcyjnego.

CAF — Łokaj—telefoto

Rebelia wojskowa w Jemenie Północnym

KAIR (PAP) — Prasa kairska podała w sobotę, iż grupa wojskowych, kierowana przez majora Abdullaha Abdula Aalema zbuntowała się przeciwko obecnemu prezydentowi Jemenu Północnego, Al-Gasmi i zajęła fortecę w południowej części kraju. Major Aalem jest członkiem 3-osiowej Rady Wojskowej, która objęła władzę w Jemenie Północnym w październiku ub. roku, po śmierci prezydenta Ibrahima Al-Mamadi.

Susza w Chinach

PARYZ (PAP) — Agencja France Presse, powołując się na radio Pekin podaje, że 13 prowincji chińskich nawiedziła susza. Władze zmobilizowały ludność do ratowania wiosennych zbiorów ryżu. Agencja Sinhua poinformowała w sobotę, że ostatnio 200 tys. osób udało się z miast do prowincji Hebei i Shensi, aby wziąć udział w pracach nawadniających w okęgach najbardziej dotkniętych suszą. Do chwili obecnej — pisze Sinhua — dziesiątki milionów Chińczyków zostały zmobilizowane we wszystkich prowincjach do ratowania zbiorów.



PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA:
białostockiego, łomżyńskiego
i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, miejscami możliwe słabe opady deszczu. Temperatura maksymalna 10-15 st., minimalna +2 st. C. Wiatry słabe, zmiennych kierunków.

DZIŚ imieniny: Józef i Nadziei.

Posiedzenie Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 13 bm. Prezydium Rządu przyjęło uchwałę, która ma na celu doskonalenie organizacji i normowania pracy. Projekt został opracowany przez Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych. Podjęcie tej sprawy ma uzasadnienie w osiągniętym poziomie technicznym uzbrojenia pracy oraz w stopniu unowocześnienia potencjału produkcyjnego.

Uchwalony przez rząd dokument obejmuje całokształt spraw związanych z doskonaleniem organizacji pracy. Zawarte w nim postanowienia zobowiązują ministrów oraz dyrektorów zjednoczeń i przedsiębiorstw do uwzględniania w planach techniczno-ekonomicznych, w stopniu większym niż dotychczas, zadań z dziedziny doskonalenia organizacji pracy. Określają też podstawowe kierunki działań w tej mierze. Wskazują na obowiązki resortów, jeśli chodzi o zwiększenie zmianowości. Przewidują skoordynowanie przedsięwzięć dotyczących normowania pracy, jak również podniesienie efektywności działania służb zajmujących się organizacją i normowaniem.

Należyte wprowadzenie w życie postanowień uchwały — jak podkreślono — wymagać będzie wzmoczonego wysiłku administracji państwowej i gospodarczej oraz aktywnego udziału załóg fabrycznych. Na posiedzeniu oceniono realizację Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na 1978 r. w resorcie przemysłu maszynowego. Rozpatrzone



We włoskiej miejscowości Terza Tiberina (50 km na wschód od Rzymu) odbył się 10. bm. pogrzeb zamordowanego przez Czarną Brygadę ex-premiera włoskiego ALDO MORO. NA ZDJĘCIU: „Mercedes” z trumną MORO w drodze na cmentarz. CAF — Łokaj—telefoto

Wieś uroczystość obchodziła Święto Ludowe

Centralna akademia w Koninie

Wystąpienie Stanisława Gucwy
i Zdzisława Żandarowskiego

KONIN-WARSZAWA (PAP) — W sobotę i niedzielę 13 i 14 bm. wieś polska wraz z klasą robotniczą i całym narodem uroczystość obchodziła tradycyjne Święto Ludowe. W licznych miejscowościach odbyły się z tej okazji manifestacje, wiece, spotkania, festyny, imprezy artystyczne i zabawy ludowe. Jak co roku uroczystości te były manifestacją siły sojuszu robotniczo-chłopskiego — fundamentu władzy ludowej i budowy socjalistycznej Polski.

W sobotę w Koninie odbyła się centralna akademia z okazji święta polskiej wsi. Na uroczystą akademię przybyli do Pałacu Sportu w Koninie członkowie kierownictwa PZPR, ZSL, SD, władz państwowych oraz gospodarze województwa i miasta. Obecni byli delegacje działaczy ludowych z innych regionów kraju oraz delegacje robotników zakładów przemysłowych, zwłaszcza pracujących dla potrzeb wsi i rolnictwa.

Po odegraniu hymnu narodowego, w imieniu władz naczelnych ZSL, głos zabrał prezes NK ZSL — Stanisław Gucwa.

Wspólny interes klasowy — jedność celów łączy dziś w pochodach i manifestacjach chłopów z robotnikami. Tak jak obchodzone przed kilku dniami obchody 1-majowe, tak dzisiejsze Święto Ludowe jest okazją do zamyślenia o przyszłości naszego narodu i poparcia dla wytyczonego przez VII Zjazd PZPR i popartego przez VII Kongres ZSL programu społeczno-gospodarczego kraju. Jedność naszego narodu opiera się na sojuszu robotniczo-chłopskim. Jest to sprawdzony przez historię układ sił, który daje zdecydowaną przewagę głównemu nurtowi w dziejach — nurtowi rewolucyjnych przemian i postępu.

Dla naszego pokolenia i naszej działalności obecnej i przyszłej twórczym wyrazem patriotyzmu jest wierna służba Ojczyźnie, aktywna postawa obywatelska, a przede wszystkim rzetelna i wydajna praca na każdym odcinku gospodarki, nauki i kultury, troska o wspólne dobro i dumna o osiągnięty socjalistycznej Polski.

Pogrzeb państwowy Aldo Moro

W uroczystości uczestniczył papież Paweł VI

RZYM (PAP) — Korespondent PAP, Waldemar Kedaj pisze:

W ub. sobotę w Bazylice św. Jana w Rzymie odbyła się oficjalna uroczystość żałobna po czci zamordowanego 9 bm. przewodniczącego włoskiej chadeckiej Aldo Moro. Uroczystość miała charakter symbolicznego pogrzebu państwowego. (Prywatny pogrzeb Aldo Moro, w którym wzięli udział wyłącznie członkowie rodziny i najbliżsi współpracownicy zmarłego, odbył się już w środę w mieście Torrita Tiberina pod Rzymem.)

W pogrzebie uczestniczyli czołowe osobistości Włoch z prezydentem republiki Giovanniem Leone, premierem Giulio Andreottim, przywódcami włoskich partii politycznych. Obecni byli także delegacje rządowe ze stu krajów.

Bezprecedensowym wydarzeniem był udział w uroczystości papieża Pawła VI, który po raz pierwszy uczestniczył w pogrzebie poza właściwym obszarem Watykanu. Gest papieża, pragnącego w ten sposób złożyć hołd pamięci zmarłego męża stanu, z którym łączyły go więzy wieloletniej przyjaźni oraz wyrażać szczególne uczucia dla narodu włoskiego, miał także słu-

Chlubne tradycje — doniosłe zadania

Święto Ludowe — wyrosłe z tradycji walk chłopów, a także wspólnych działań robotników i chłopów w walce z niesprawiedliwością społeczną, wyzyskiem, ciemnotą i zacofaniem, w Polsce Ludowej jest świętem nie tylko mieszkańców wsi, ale całego społeczeństwa. Podkreśla to także rangę spraw rolnictwa i gospodarki żywnościowej w życiu narodu. W licznych uroczystościach tegorocznego Święta Ludowego, które odbyły się w trzech województwach, w sobotę i niedzielę, uczestniczyli obok rolników — mieszkańcy miast, na imprezy przybywały całe załogi zaprzyjaźnionych zakładów pracy, młodzież szkolna.

Białostockie

Uroczystości obchodzone były w woj. białostockim. Na miejsce imprez wybrano pięknie położony stadion w Uhowie, wsi wyróżniającej się społeczno-gospodarczą aktywnością mieszkańców. Na podkreślenie zasług działalności miejscowego ośrodka kultury, klub „Ruch” w Uhowie powstał jako pierwszy w woj. białostockim i jeden z pierwszych w kraju.

Wiece na stadionie w Uhowie zgromadziły licznych mieszkańców miasta i gminy Łapy, a także delegacje współpracują-

cych z gminą BZPW im. Sierżana i Zakładu Gazowniczego z Białegostoku. Przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich z I sekretarzem KW PZPR — Władysławem Juszkiewiczem, prezesem WK ZSL — Jerzym Grzybakiem, przewodniczącym WK SD — Zdzisławem Fikorskim i wojewodą białostockim — Zygmuntem Sprychą. Serdecznie powitano członka Prezydium, sekretarza NK ZSL — Romana Malinowskiego. Zabierając w czasie uroczystości

CAF — Łokaj—telefoto



Ośrodek Rolniczego Szkolenia Kursowego w Radymnie (woj. przemyskie) przygotowuje przeszkoleniu 400 kombinatorów. Poznają oni budowę i obsługę „Bizonów” oraz popularniejszych w naszych gospodarstwach. CAF — Łokaj—telefoto

Z trzech województw

WICEMINISTER ROLNICTWA
NA BIAŁOSTOCZYNIE

W sobotę, 13 bm. w woj. białostockim przebywał wiceminister Rolnictwa, prezes Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych — Franciszek Tekliński. Podczas spotkania z I sekretarzem KW PZPR — Władysławem Juszkiewiczem oraz wojewodą — Zygmuntem Sprychą omówiono podstawowe problemy dalszego rozwoju rps na Białostocczyźnie.

Następnie Franciszek Tekliński w towarzystwie Władysława Juszkiewicza i Zygmunta Sprychy odwiedzili Wielobiekowe Spółdzielce Gospodarstwo Rolne w Narwi, Kombinaty Rolnicze RSP w Rybołach oraz spółdzielców w Bogusze. Wizytowano także nowe obiekty inwentarskie wznieszone w Tyniewiczach oraz w Trześcianie. (haka)

DZIEŃ PRACOWNIKA KOMUNALNEGO W GIŻYCKU

W sobotę, 13 bm. z udziałem wicewojewody suwalskiego Józefa Kapela i dyrektora departamentu Gospodarki Komunalnej Ministerstwa GK i OS, Jana Rawskiego odbyła się w Giżycku wojewódzka akademia z okazji Dnia Pracownika Komunalnego.

Dwa giżyckie przedsiębiorstwa zajęły pierwsze miejsce we współzawodnictwie wojewódzkim. Są to: Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej i Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego. Osiągnęły one bardzo dobre wyniki gospodarcze, poprawiły jakość usług komunalnych, ponadto PGKM wykonało wiele prac związanych z doprowadzeniem gazu ziemnego do wszystkich mieszkań w Giżycku.

Wielu pracowników komunalnych otrzymało z tej okazji odznaczenia państwowe i branżowe: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski wręczono dyrektorowi PGKM, Bronisławowi Syrcowi; Złote Krzyże Zasługi — Eugeniuszowi Januszowi i Bronisławowi Wydrze; Srebrne Krzyże Zasługi — Henrykowi Dudzie, Janowi Klimaszewskiemu, Stanisławowi Sacharzewskiemu, Edwardowi Stelmachowi i Marianowi Werytyńskiemu; Brązowe Krzyże Zasługi — Janowi Hryniewiczowi i Tadeuszowi Masłowskiemu. 38 osobom wręczono odznaki branżowe. (jm)

40 śmiertelnych ofiar pożaru w Ankarze

ANKARA (PAP) — W niedzielę ekipy ratownicze odgrzebały zwłoki 40 osób, które w ub. piątek poniosły śmierć w wyniku pożaru sześciopiętrowego budynku publicznego w Ankarze. W budynku tym mieściła się szkoła oraz centrum handlowe. Liczba śmiertelnych ofiar pożaru wzrosła do 40. Co najmniej 100 osób odniosło obrażenia.

Posiedzenie Prezydium Rządu

Ciąg dalszy ze str. 1

we są następstwem skoordynowanych przedsięwzięć technicznych - organizacyjnych oraz ekonomicznych. Obejmują one zagadnienia związane m.in. z unowocześnianiem konstrukcji i metod wytwarzania, z automatyzacją procesów wytwórczych, poprawą wyposażenia w aparaturę kontrolno - pomiarową oraz wzmocnieniem służb kontroli jakości i służb odbioru produktów. W resorcie przemysłu maszynowego przyjęto zasadę niepełnienia za produkcją wadliwą wykonaną. System finansowy związany z poziomem wytwarzanych wyrobów.

Prezydium Rządu oceniło pozytywnie dotychczasowe działania resortu na rzecz poprawy jakości. Zobowiązano MPM do nasilenia działań przede wszystkim w tych zakładach, w których występują braki i usterki produkcyjne. Zalecono upowszechnienie dobrych i sprawdzonych w praktyce rozwiązań, a jednocześnie dalsze doskonalenie systemu wszechstronnego oddziaływania na jakość, na uzyskiwanie wysokiego, stabilnego standardu wykonywanych wyrobów, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb i wymogów rynku.

Europejski satelita

BONN (PAP) — W sobotę eksperymentalny zachodnio-europejski satelita łącznościowy OTS-2 został umieszczony na orbicie stacjonarnej na wysokości 36 tysięcy km nad równikiem i poinformowała Europejska Agencja Kosmiczna (ESA). Satelita został wysłany w ub. czwartek z amerykańskiego ośrodka kosmicznego na Florydzie. Aparatura funkcjonuje normalnie. Satelita powinien pracować przez trzy lata.

Nowy prom pod polską banderą

GDANSK (PAP) — 14 bm. w porcie gdańskim podniesiona została bandera na nowym promie Polskiej Żeglugi Bałtyckiej M/F „Rogalin”. Statek ten już od kilku miesięcy eksploatowany był przez PZB, która wyczerpała go z floty. Nowy prom, M/F „Aalot”, o tak jak się dotychczas nazywał — pływał na linii Gdańsk — Helsinki i wykazywał w tym czasie bardzo dobre walory eksploatacyjne. W tej sytuacji PZB zdecydowała się statek kupić i przejąć pod swoją banderę.

Trwa białostocki Jarmark Wiosenny

Od piątku, 12 maja, czynny jest na terenach wystawowych przy ul. Kawalerskiej w Białymstoku piąty już Jarmark Wiosenny. Organizator tej ogromnej imprezy handlowej — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Białymstoku — zgromadził na niej artykuły konfekcyjne, dziewiarstwo, galanterię, tkaniny i obuwie na łączną sumę prawie 100 milionów złotych.

W sobotę, 13 maja, Jarmark Wiosenny 78 zwiędlił: sekretarz KW PZPR — Stanisław Zieliński, i sekretarz

Uwaga, plantatorzy rzepaku!

Pomimo panujących chłódów, na plantacjach rzepaku występuje masowe szkodliwe rzepakowce. Należy natychmiast przystąpić do zwalczania, stosując jeden z następujących środków chemicznych: Gamakarbatox zawieszony, Enolofos 50, Gamakarbatox M, Gamakarbatox pylisty, Gamakarbatox M, Grysakami. Z opryskami należy się pospieszyć ponieważ rzepak wkrótce zacznie kwitnąć i zabieg będzie ograniczony tylko do środków nie trujących dla pszczoły.

Zaoczny proces S. Loren i C. Pontiego

RZYM (PAP) — Z ostatnich doniesień z Rzymu wynika, że proces aktorki włoskiej Sophii Loren i jej męża — producenta filmowego Carlo Pontiego, oskarżonych o nielegalny wywóz kapitału z kraju, rozpocznie się 24 czerwca br. Według wszelkiego prawdopodobieństwa proces odbędzie się zaocznie, ponieważ Sophia Loren i Carlo Pontiego odmawiają dobrowolnego przybycia na rozprawę.

Edward Gierek z wizytą na placach budowy „Poikoloru” i „Ursusa II”

Ciąg dalszy ze str. 1

nie, że ta największa inwestycja w Polsce będzie sprawdzianem umiejętności i możliwości budowniczych, chemików, elektroników, hutników. W 1980 r. kraj otrzymał 150 tys. odbiorników, a w perspektywie — ponad milion.

Serdeczne powitanie zgotował E. Gierkowi pracownicy Zakładów Mechanicznych „Ursus” oraz brzoży wznoszące okazałe hale fabryczne w jego sąsiedztwie. Pierwsza partia licencyjnych cięgieł wykonana zostanie w bieżącym roku, a pod koniec tego 5-lecia Ursus II dostarczać będzie rocznie 75 tys. nowoczesnych traktorów w 12 typach.

Pracownicy wydaliu kół zębatach i montowni cięgieł, a także kierownictwo administracyjne i partyjne zakładu, poinformowali I sekretarza KC PZPR o problemach, którymi żyje dzisiaj załoga. Plac budowy ogarnął już teren starego zakładu. Mimo to, sprawnie wykonuje się miesięczne plany produkcyjne. W dobrym tempie przebiega realizacja blisko 100 dużych i mniejszych zadań inwestycyjnych; jeszcze w maju br. rozpocznie się tzw. szkolny montaż cięgieł. Przystąpiono do instalowania maszyn i linii technologicznych w hali silnika i hali montażu końcowego. Jednocześnie unowocześnia się ist-

niejące zakłady i udoskonalają produkcję.

Edward Gierek z uznaniem mówił o efektach pracy załóg — przemysłowej i budowlanej, o ich zdyscyplinowaniu i przywiązaniu do zakładu. Tacy pracownicy jak Marian Dzierżewski, Czesław Polak, Ryszard Kwiatkowski, Jerzy Nowak kontynuują 80-letnią tradycję dobrej roboty „Ursusa”. Rolnictwo czeka na nowoczesne cięgiel. Ursus II jest jedną z wielu inwestycji, na których opiera się nowoczesna przyszłość polskiej wsi, przeobrażenia gospodarki żywnościowej i lepsze zaopatrzenie rynku. Jestem głęboko przekonany — powiedział E. Gierek na spotkaniu z aktywem partyjnym — gospodarczym — że z wykonawcami, przez was wzorowo roboty będzie my wszyscy w Polsce dumni. Uczestnicy tego spotkania podkreślali, że razem z wielkimi obiektami przemysłowymi rosną także Ursus — dzielnicą godną Warszawy, której jest już częścią. Opracowany został program porządkowania osiedli i gospodarki komunalnej, którego realizacja jest przedmiotem szczególnej troski władz warszawskich.

Edward Gierek obejrzał także rozrastające się zespoły osiedlowe Ursynowa — Natolina, w których zamieszka 130 tys. osób. I sekretarz KC PZPR wyrażał się z uznaniem o interesującej architekturze i urbanistyce tej największej obecnie dzielnicy mieszkaniowej stolicy.

Perspektywy współpracy gospodarczej między Polską a Finlandią

WARSZAWA (PAP) — Finlandia jest od wielu już lat ważnym partnerem handlowym Polski. W latach siedemdziesiątych podwoiła się wartość wymiany handlowej między naszymi krajami. Nawet ubiegły rok, który doprowadził do pewnego regresu w obrotach z wieloma rozwiniętymi krajami zachodnimi zamknął się w wymiarze z Finlandią 6-procentowym wzrostem. Finlandia jest jednym z największych odbiorców polskiego węgla, który odgrywa istotną rolę w bilansie paliwowym tego pozbawionego surowców energetycznych (poza torfem) kraju.

W stosunkach między Finlandią a Polską doszło jednak ostatnio do ważnego wydarzenia, które skłania do optymizmu. 1 kwietnia br. weszła w życie umowa o wzajem-

nym znoszeniu przeszkód w handlu. Jest ona zjawiskiem unikalnym w naszych obrotach z krajami kapitalistycznymi. Zmniejsza bowiem do utworzenia strefy wolnego handlu między oboma krajami; obowiązujące cła we wzajemnych obrotach zostaną zmniejszone do końca 1979 r. (z wyjątkiem cła na niektóre towary). Umowa ta otwiera nam większe możliwości eksportu towarów przemysłowych do Finlandii, które z chwilą redukcji cła staną się tańsze w stosunku do podobnych wyrobów z innych krajów. Niższe cła obniżą ceny transakcyjne fińskiego sprzętu inwestycyjnego u nas.

Porozumienie w sprawie wzajemnego znoszenia przeszkód w handlu ma także nie małe znaczenie polityczne, jako przykład praktycznej realizacji postanowień KBWE w Helsinkach. Nieprzypadkowo Polska, powołując się na ten precedens, deklarowała ostatnio zainteresowanie zawarciem podobnych porozumień, m.in. ze Szwecją i Austrią.

Wiele możliwości tkwi we współpracy przemysłowej między Polską a Finlandią. Stan kooperacji między firmami polskimi i fińskimi należy ocenić jako tkwiący ciagle w fazie początkowej. Dobre przykłady takiego współdziałania — to wspólna produkcja zgrzewarek, transformatorów, wirówek laboratoryjnych czy okrętowych urządzeń kuchennych. Przygotowywane są — lub rozważane — poważniejsze porozumienia w dziedzinie telewizji kolorowej, produkcji dźwigów i elementów hydrauliki.

Można też szerzej upowszechnić dobre doświadczenia jakie mamy we wznoszeniu kompletnych obiektów w Finlandii. Przedsiębiorstwo „Elektrim” sprzedaje np. Finom 53 miejskich elektrociepłowni. Otwiera się też szanse współdziałania polskich przedsiębiorstw budowlanych z firmami fińskimi przy budowie różnych obiektów w krajach trzecich. PHZ „Budimex” zawarło takie porozumienie o współdziałaniu w budowie hotelu w Leningradzie i hali wystawowej w Moskwie, a także kilku obiektów w Iraku.

Nowością jarmarku są wprowadzone po raz pierwszy usługi motoryzacyjne „Polmozybity”.

Białostockie wiosenne „święto klienta” trwać będzie do 25 maja. (n-c)

W SKRÓCIE

KAIR — 2,5-godzinne przemówienie wygłoszone w egipskim Zgromadzeniu Ludowym w niedzielę prezydent Anwar Sadat powołał do znaczącej roli gwałtownej krytyce sił egipskiej lewicy, która — jak powiedział — zakłada życie polityczne kraju. Zagroził on usunięciem z egipskiego Zgromadzenia Ludowego przedstawicieli tych ugrupowań politycznych, które — jak stwierdził — wykorzystują trudności, z jakimi obecnie boryka się Egipt — i nadużywają swobody wyrażania opinii.

Sześć państwa egipskiego zarzucił też niektórym dziennikarzom egipskim, że współpracują z pismami i nowymi finansowymi, krytycznie oceniającymi jego politykę.

PARYZ — W niedzielę w Bordeaux zakończyła się wizyta przyjaciół radzieckich okrętów wojennych. W czasie tej wizyty marynarze radzieccy spotkali się z serdecznym przyjęciem ze strony władz i mieszkańców miasta.

TOKIO — Liczba ludności Japonii wyniosła w dniu 1 października 1977 roku 111.150 tys. osób, czyli o 1,07 miliona więcej niż w roku 1976.

HELSINKI — Komunistyczny Partia Finlandii publikowała oświadczenie protestacyjne przeciwko wizycie w tym kraju ministra spraw zagranicznych Izraela, Mosze Dajana. Sekretariat KC KPP stwierdza, że oświadczenie, że szerokie warstwy społeczeństwa fińskiego uważają jego wizytę za niepożądaną, nie ma ona członkiem rządu prowadzącego przestępstwa polityczne.

SOPIA — Archeolodzy bułgarscy w czasie prac wykopaliskowych w zabytkowym mieście Pliska (były stolicy Bułgarii) natrafili na skarb złożony z 16 złotych przedmiotów. Znajdował się on w grobowcu kobiety pochodzącej z IX-X wieku n.e. Wśród przedmiotów są naszyjniki, złote guziki, kołczyki i wielkie pierścionki.

LONDYN — Według danych opublikowanych w Bangkoku przez ministerstwo zdrowia Tajlandii, przeszło 100 osób zmarło tam na chorobę od października ub. Epidemia cholery, która wybuchła przed 7 miesiącami, objęła 33 prowincje tajlandzkie. W tym czasie zmarło 10 tys. przypadków cholery, w tym 100 śmiertelnych.

Komunikat TASS w sprawie incydentu granicznego

MOSKWA (PAP) — 11 maja br. Agencja Sinhua przekazała komunikat o incydencie granicznym, który wydarzył się nad rzeką Ussuri, w pobliżu Wyp. Krestowskich — stwierdza komunikat agencji TASS, z 12 bm. W komunikacie agencji chińskiej utrzymuje się, jakoby strona radziecka dokonała na granicy chińskiej „provokacji militarnej” z użyciem 500 żołnierzy i kutrów patrolowych”. Żołnierze radzieccy mieli przy tym ograżać i zabić pewnych obywateli chińskich.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się następująco: w nocy z 4 na 5 maja 1978 r. grupa radzieckich żołnierzy rzuciła straż graniczną, w poszukiwaniu niebezpiecznego, uzbrojonego strażnika, który pomylił się w czasie brzoży chiński za radzieckie Wyp. Krestowskich, wyładowała tam i weszła na niewielką odległość od granicy. Żołnierze radzieccy nie podejmowali żadnych działań w stosunku do obywateli chińskich i przekroczyli granicę tylko w celu sprawdzenia, czy nie zamierzony znaleźć się na terytorium chińskim, natychmiast ją opuścili.

W związku z tym zajęciem stronie chińskiej wyrażono ubolewanie.

Eksplozje w Meksyku

MEKSYK (PAP) — W stolicy Meksyku nastąpiła w sobotę seria eksplozji, spowodowanych w pobliżu siebie dwa domy towarowe. Zginęli 4 osoby, a 30 osób odniosło rany. Istnieje obawa o los 12 strażników, którzy w czasie walki z dyktando zostali prawdopodobnie uwięzieni w gruzach. Mieszkańcy sąsiadujących domów musieli zostać ewakuowani. Według pierwszych szacunków, straty materialne wynoszą ponad 10 milionów dolarów.

Jak dotąd, nieznane są przyczyny eksplozji. Nie wyklucza się, że były one dziełem terrorystów.

Studenci klub sztuki

W Opolu powstał Studencki Klub Sztuki „Integracja” — miejsce spotkań twórców z młodzieżą, prezentacji różnych dziedzin sztuki itp. Na początek zorganizował wystawę malarstwa, rzeźby i grafiki, przegląd filmów studenckich oraz takie imprezy jak „Wolna trybuna literacka” i „Jazz na żywo”. Organizatorzy placówki zamierzają udostępnić ja studentom wszystkich wydziałów dwóch opolskich uczelni, wychodząc z założenia, że np. słuchacze nauk ścisłych nie powinni być gorzej umienniejszymi i współtwórcami życia kulturalnego w środowisku niż humanistów. (PAP)

Wieś uroczystie obchodziła Święto Ludowe Centralna Akademia w Koninie Chlubne tradycje — doniosłe zadania

Ciąg dalszy ze str. 1

rozwiązywanie problemów żywnościowego kraju i narodu mają niemal wszystkie dziedziny naszej gospodarki, a zwłaszcza nauka, chemia, przemysł maszynowy, budownictwo i przemysł materiałów budowlanych, które wspierają rozwój rolnictwa będąc ośrodkiem w znacznym stopniu tempo i zasięg postępu. Nie jednostkowe przykłady takiej korelacji daje wiele regionów, a także ziemia konińska, na której dziś obchodzimy Święto Ludowe. Rozważając więc problemy obecnego i perspektywicznego rozwoju rolnictwa, trzeba sobie w pełni zdać sprawę z rozległości i dynamiki jego powiązań z pozostałymi gałęziami gospodarki. W tym kontekście prawda, że rozwój rolnictwa to sprawa i dzieło całej gospodarki, jest wyrazem najgłębszej treści społecznej. Równocześnie stanowi ona o istocie sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie rozwoju.

Nasza polityka rolna zmierzająca do zapewnienia warunków rozwoju i wykorzystania rezerw produkcyjnych we wszystkich sektorach rolnictwa. Jest to polityka kojarzenia wzrostu produkcji ze stopniowym przemianami na wsi.

Zaangażowana i twórcza postawa społeczno-produkcyjna chłopów przynosić będzie zwiększone efekty gospodarcze, przyczyni się do przyspieszenia rozwoju wsi i całego kraju.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej serdecznie podziwiamy uczestnikom akademii, gospodarzom centralnych uroczystości — rolnikom i robotnikom Konina, wszystkim rolnikom, kobietom i młodzieży wiejskiej przekazać z okazji Święta Ludowego sekretarz KC PZPR — Zdzisław Zandarowski.

Nawiązując do patriotycznych i postępowych tradycji Święta Ludowego sekretarz KC PZPR podkreślił nową treść i charakter tego dnia w Polsce Ludowej. Kiedyś było ono dniem protestu ludzi poniżonych, dniem walki o reformę rolną i sprawiedliwość społeczną, dziś — jest świętem współzgodności i współbudownictwa nowej socjalistycznej Polski, świętem wsi nieustannie się rozwijającej, wnoszącej znaczny wkład w realizację ogólnonarodowego programu budowy Polski socjalistycznej i szczęśliwej. Dzień ten uroczystie świętuje cały naród — bo rozwój wsi, rolnictwa i gospodarki żywnościowej jest naszą wspólną, narodową sprawą.

Ważne znaczenie w tym względzie ma realizacja wspólnej polityki rolnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, dobrze służącej rozwojowi rolnictwa, zmieniającej oblicze wsi, służącej dobru rolników i całego narodu.

Pracownicy rolnictwa niejednemu raz udowodnili, iż potrafią pracować efektywnie, nie szczędzą trudu, by wnieść największy wkład w tworzenie pomyślności całego narodu.

Budowa drugiej, ogromnej fabryki cięgieł w Ursusie,

rozwoju współpracy w produkcji ciężkich cięgieł z Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją, budowa kombinatu nawozowego Polite II, program, rozbudowy i modernizacji przemysłu rolnospożywczego, rosnące nakłady inwestycyjne na rolnictwo — to warunki bardziej dynamicznego rozwoju tych dziedzin, od których zależy postęp w unowocześnianiu kompleksu żywnościowego.

W realizacji tych wszystkich zadań osiągnięliśmy znaczny postęp. Byłby on większy, gdyby przez cztery kolejne lata rolnictwo nie musiało stawić czoła wyjątkowo niekorzystnym warunkom atmosferycznym. Aby w tych trudniejszych warunkach zapewnić wykonanie programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej konieczna jest mobilizacja gospodarki narodowej do jeszcze większego wysiłku na rzecz rolnictwa a rolników do jeszcze lepszego wykorzystania wszystkich możliwości zwiększania produkcji.

Doniosłe rocznice: 60-lecie niepodległości Polski i 30-lecie zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, potwierdzają w przekonaniu, iż tę drogą i patriotyzm narodu przynosi pomyślność owocem tylko wówczas, gdy kierunek wytyczony jest w zgodzie z dążeniami i aspiracjami całego społeczeństwa. Program taki wytyczył komuniści, a od 30 lat realizuje go — w ścisłej więzi z narodem — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

W dziesięciu procesie narodowego i społecznego wyzolenia wykazywali się nie wzruszone podstawy naszego narodowego bytu. Były nim rewolucyjne przeobrażenia społeczno-ustrojowe i ustanowienie władzy ludu pracującego miast i wsi oraz nierozłączny sojusz i przyjaźń z pierwszym państwem socjalistycznym świata — Związkiem Radzieckim.

Wspólnym wysiłkiem — umacniamy socjalistyczne państwo — najwyższą zdobycz naszego narodu. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza we współdziałaniu ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym — konsekwentnie tworzy wszelkie niezbędne warunki umacniania demokracji socjalistycznej.

Jesteśmy pewni — iż mieszkańcy wsi, znani ze swego patriotyzmu, uczynią wszystko dla pełnej realizacji programu dalszego rozwoju socjalistycznej Ojczyzny wytyczonego przez VII Zjazd naszej partii, pięknych i szlachetnych celów jakie stały przed polskim rolnictwem.

Odsłanianie starej rewolucyjnej pieśni chłopiejskiej „Gdy naród do boju...”, „Miedzy narodami” zakończyła oficjalną część akademii.

Część artystyczną wypełniły barwne widowiskowe muzyczne w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Wielkopolska” z Poznania oraz młodzieżowego zespołu „Parada” przy Państwowym Pałacu Kultury. Program, w którym w części słowno-muzycznej wystąpili artyści scen poznańskich, przygotował koniński oddział „Estrady” w Poznaniu.

Pogrzeb państwowy Aldo Moro

Ciąg dalszy ze str. 1

Ponieważ obawiano się, że obecność wybitnych osobistości życia politycznego Włoch i polityków zagranicznych może zostać wykorzystana przez terrorystów, podjęto szczególne środki ostrożności. Na kilka godzin przed rozpoczęciem uroczystości liczne oddziały policji zablokowały okolice Bazyliki św. Jana.

Do wnętrza bazyliki wpuszczono tylko zaproszonych gości, a na teren przyległy — jedynie zorganizowane grupy.

We Włoszech mnóstwo się ulice i szkoły, którym nadano imię Aldo Moro na cześć uprowadzonego i zamordowanego przez „Czerwone Brygady” byłego premiera i przewodniczącego Partii Chrześcijańskiej — Demokratycznej.

W piątek wieczorem wiele rad miejskich postanowiło nadać nazwę „Ulica Aldo Moro” wielkim arteriom. W miejscowości Isernia, położonej 100 km na południe od Rzymu, nazwę „Via Aldo Moro” otrzymała główna ulica. W południowo-wschodniej części Włoch miejscowości Bonifacio nadała imię Aldo Moro jednej ze szkół, zaś pięć ulic będzie nosić od tej pory imiona pięciu strażników obywateli byłego polityka włoskiego zabitych 16 marca przez „Czerwone Brygady”.

W sobotę rano terrorysty przy pomocy ładunku dynamitu wydzisili linie wysokiego napięcia, zaopatrującą w energię elektryczną fabrykę samochodów „Alfa Romeo”,

kości głoś, I sekretarz KM-G PZPR w Łapach — Czesław Mikowski mówił o pracy łapskich rolników, o ich udziale w osiągnięciach województwa, a szczególnie mieszkańców takich wsi jak: Gąsówka Oleksin, Daniłowo Duże, Łupianka Stara, Roszki Wodki, Bokiny i in. Ponad 60 gospodarstw specjalistycznych i kilkanaście zespołów rolników indywidualnych w mieście i gminie jest przykładem dobrze rozumianej i realizowanej polityki rolnej. Wśród przodujących rolników jest wielu członków PZPR i ZSL. Należą do nich m.in.: Zygmunt Malecki z Daniłowa Dużego, Tadeusz Roszkowski z Gąsówki Osse, Czesław Kalinowski ze wsi Roszki Wodki, Lucjan Kaczyński ze wsi Roszki Wodki, Józef i Stanisław Grochowski z Oleksina, Józef Dworakowski ze wsi Płonka Matyski, Teresa Bancerek z Uhowa i wielu innych.

Mówca podziękował rolnikom za ich trud, wyraził jednocześnie przekonanie, że nie zawiodą oni w realizacji dalszych zamierzeń. Do najważ-

niejszych z nich należy szybka odbudowa pogłowia zwierząt gospodarskich, tak aby w roku 1980 w gminie było 5,7 tys. sztuk bydła i 10,5 tys. sztuk trzody chlewnej, a także wzrost produkcji zbóż i pasz, pełne wykorzystanie użytków rolnych, rozwój nowoczesnych form gospodarowania, doskonałe usługi produkcyjnej rolnictwa.

W czasie uroczystości najlepszym rolnikom wręczono dyplomy oraz karty gospodarstw specjalistycznych.

Hymn chłopiejski zakończył wiec. Następnie odbyła się część artystyczna, na którą złożyła się m.in. parada orkiestr dętych LO i Zespołu Szkół Mechanicznych z Łap. W programie znalazły się także zawody sportowe i zręcznościowe, czynne były kiermasze. W miejscowym ośrodku kultury oglądano wystawę twórczości ludowej i plastyków amatorów.

Niemniej uroczystości obchodzonego Święta Ludowe we wszystkich pozostałych gminach woj. białostockiego. Tym bardziej, że dopisała majowa pogoda. (a)

Łomżyńskie

We wszystkich gminach województwa łomżyńskiego odbyły się wczoraj akademie i festyny uświetniające Święto Ludowe. Wojewódzkie uroczystości odbyły się w, odznaczony w roku ubiegłym Krzyżem Grunwaldu Drugiej Klasy, Wini. Przybyli na nie: członek Prezydium Naczelnego Komitetu ZSL prof. Stefan Ignar, sekretarz KW PZPR — Włodzisław Michalik, prezes WK ZSL — Józef Surowiec, przewodniczący WK SD — Henryk Wiśniewski oraz wicewojewoda łomżyński — Kazimierz Clapka.

W imieniu władz gminy i miejscowego społeczeństwa, gości powitał sekretarz Komitetu Gminnego PZPR — Stanisław Czarkowski. Następnie głos zabrał prezes WK ZSL Józef Surowiec. Mówiąc o kształtowaniu się ruchu ludowego podkreślił znaczenie wspólnej walki, solidarności i jednolitości działania robotników i chłopów. Trzeba wytrwać i konsekwentnie tworzyć materialne podstawy wzrostu siły państwa i dobrobytu narodu. Istnieje na to tylko jeden sposób — wydatna i konsekwentna praca. W województwie główną uwagę należy skupić na wzroście produkcji rolnej. Aby łomżyńskie rolnictwo wywodziło się i przekroczyło zadania określone uchwałą wspólnego Plenum KW PZPR i WK ZSL, muszą w nim zachodzić takie procesy jak: koncentracja ziemi w rękach dobrych rolników, rozwój specjalizacji i kooperacji, podniesienie na wyższy poziom doradztwa fachowego, wiedzy rolniczej oraz obsługi przez instytucje do tego powołane.

Izba powstała z inicjatywy dyrekcji i młodzieży zambraskiego liceum. Jako pierwszy, zbiory pamiątek prezentujących prace długoletniego działacza ruchu ludowego i państwowego. Ziemi Łomżyńskiej, zwiędlił członkowie jego najbliższej rodziny. (jtb)

Suwałskie

W niedzielne przedpołudnie rozpoczęła się w Lipsku nad Biebrzą największa uroczystość związana z obchodami Święta Ludowego w woj. suwałskim, w której obok gospodarzy gminy wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich i stronnictw politycznych: sekretarz KW PZPR w Suwałkach — Janusz Sztwiertnia, wicewojewoda suwałski — Aleksy Łozowski, prezes WK ZSL — Stefan Lenkowski i przewodniczący WK SD — Edward Smola.

Po uroczystym otwarciu, którego dokonał I sekretarz KC PZPR w Lipsku, Zenon Kulak, głos zabrał prezes WK ZSL — Stefan Lenkowski. Nawiązując do bogatych tradycji radykalnego ruchu chłopiejskiego i sojuszu robotniczo-chłopskiego, mówca podkreślił, iż rozwijanie i umacnianie tego sojuszu, a także sojuszu wsi z inteligencją pracującą jest zadaniem wciąż aktualnym.

Do tych problemów nawiązał w swoim wystąpieniu sekretarz KW PZPR w Suwałkach — Janusz Sztwiertnia. — Polityka rolna partii, której ważnym współtwórcą i realizatorem jest Zjednoczone Stronnictwo Ludowe za swój główny cel przyjęła stały wzrost produkcji rolnej, podnoszenie stopy życiowej całego narodu, dokonywanie postępowych przemian w sposobie gospodarowania ziemią.

Wspólnie inicjatywę podjęli przez Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, które wskazują, że droga, na którą wkroczyła polska wieś jest słuszną. Świadczy o tym wzrost produkcji rolnej, niezwyczajny istotny postęp w zabezpieczeniu warunków bytowych i socjalnych ludności wiejskiej. Wspólna polityka partii robotniczej i chłopiejskiej realizująca się na każdym szczeblu, jest najlepszym i najpełniejszym wyrazem soju-

szu robotniczo-chłopskiego, który będzie rozwijany i umacniany.

Ponad 2,5 tysięczna rzesza mieszkańców Lipska i okolicznych miejscowości wzięła udział w licznych imprezach artystycznych i sportowych. Przy sprzyjającej pogodzie obejrzano widowisko „Wesele sejneńskie” zaprezentowane przez 50 osobowy zespół folklorystyczny z Sejny, pokaz mody i zawody sportowe. Szczególne emocje wywołał pokaz sprawności strażaków z Augustowa, Lipska i Sztabina. Wiele pracy mieli również sprzedawcy stoisk „Ruchu” z książkami. Domowe biblioteczki wzbogaciły się o wiele nowych i ciekawych wydawnictw.

Podobne uroczystości odbyły się w Spytkowku koło Giżycka i Ukie koło Pisz. Uroczyste akademie, festyny ludowe, wieczornice i zabawy odbyły się również w kilkunastu innych gminach województwa suwałskiego. (stk)

Ekscesy antysemickie w RFN

BONN (PAP) — W RFN mnożą się nad ekscesy antysemickie. Szczególnie bezkarnie działają organizacje neofascystowskie w Nadrenii Północno-Wschodniej. W ub. pięć dni bojówki tych organizacji jaskrawą farbą wypisywały na wielu sklepach, należących do obywateli RFN pochodzenia żydowskiego, hitlerowskie hasła: „Nie kupuj u Żyda”, „Juden raus” i inne.

Z zagranicy

Korespondenci donoszą

W ROTTERDAMIE — największym w Holandii, a zarazem na świecie porcie morskim — zbudowano w latach 50-tych i 60-tych potężny zespół rafinerii ropy naftowej i fabryk petrochemicznych, zapracujących całą Europę Zachodnią w produkty tej branży. Wobec utrzymujących się na wysokim poziomie cen ropy i kampanii na rzecz zmniejszenia jej zużycia i importu, niektóre rotterdamskie rafinerie znalazły się w trudnej sytuacji. Ostatnio jak donosi londyński „The Economist”, zlokalizowany tu właśnie, największy zakład rafinacyjny-petrochemiczny koncernu „British Petroleum” ma ulec w najbliższych tygodniach zamknięciu. Koncern odbije sobie zapewne tę stratę na cenach swoich wyrobów, a robotnikom rotterdamskiej enklawy brytyjskiego przemysłu przysięgło powiększyć nie malejącą armię bezrobotnych.

W ROTTERDAMIE — największym w Holandii, a zarazem na świecie porcie morskim — zbudowano w latach 50-tych i 60-tych potężny zespół rafinerii ropy naftowej i fabryk petrochemicznych, zapracujących całą Europę Zachodnią w produkty tej branży. Wobec utrzymujących się na wysokim poziomie cen ropy i kampanii na rzecz zmniejszenia jej zużycia i importu, niektóre rotterdamskie rafinerie znalazły się w trudnej sytuacji. Ostatnio jak donosi londyński „The Economist”, zlokalizowany tu właśnie, największy zakład rafinacyjny-petrochemiczny koncernu „British Petroleum” ma ulec w najbliższych tygodniach zamknięciu. Koncern odbije sobie zapewne tę stratę na cenach swoich wyrobów, a robotnikom rotterdamskiej enklawy brytyjskiego przemysłu przysięgło powiększyć nie malejącą armię bezrobotnych.

DWA MODELE FIATA, oznaczone cyframi 131 i 132, produkowane w macierzystych zakładach firmy w Turynie, od czerwca br. ukazywać się będą na rynku także z silnikiem Diesla (na ropę). Fiatowskie wytwórnie silników samochodowych wyprodukują w tym roku ogółem 21.500 silników Diesla. Interes powinien być opłacalny dla użytkowników samochodów FIAT, ponieważ cena paliwa dieselskiego (150 litrów za litr) jest przeliczona 3-krotnie niższa od ceny benzyny (500 litrów za litr), jakkolwiek droższy będzie (o co najmniej milion litrów, tj. o 1.200 dolarów) sam samochód z dieslowym napędem.

KARIERA MIKRO-PROCESSORÓW na rynku światowym trwa nieustannie. Producenci tych zminiaturyzowanych elektronicznych aparatów w pamięciowo-regulacyjnych, stosowanych m.in. w obrabiarkach, samochodach, elektrycznych urządzeniach domowego użytku, spodziewają się w bieżącym roku wpływu ze sprzedaży w wysokości 600 milionów dolarów. Najwięcej mikroprocesorów wytwarzają USA i Japonia; ich produkcję podjęto także w krajach socjalistycznych (m.in. w Bułgarii).

LUDNOŚĆ STANÓW ZJEDNOCZONYCH wydała w ubiegłym roku prawie 11 miliardów dolarów na napoje alkoholowe (przeszło 40 dolarów w przeliczeniu na 1 mieszkańca), zajmując pod tym względem jedno z pierwszych miejsc w świecie. Import napojów alkoholowych do USA (główni dostawcy: Francja, Anglia, Hiszpania) przekroczył w tym roku sumę 1,3 miliarda dolarów.

GÓRNICICTWO WĘGLOWE w Europie zachodniej w dalszym ciągu pozostaje pod presją dekonunktury, w tej branży szczególnie dotkliwie odczuwanej wobec trudnych warunków geologicznych wydobycia (grube pokłady węgla zostały już dawno wyeksploatowane, a zagospodarowanie cenniejszych podłoża koszty). W ub. roku dalszych 7 kopaliń, w tym 2 w Belgii i 5 w Wielkiej Brytanii — zamknięto, w roku bieżącym przewiduje się zamknięcie 10 kopaliń, z czego 5 we Francji.

NA LIŚCIE 15 NAJWIĘKSZYCH amerykańskich firm przemysłowych pierwsze miejsce pod względem wielkości obrotów zajmuje od ubiegłego roku koncern „General Motors”, zatrudniający na koniec ub. roku 797 tysięcy pracowników. Obroty koncernu wyniosły w 1977 r. prawie 55 miliardów dolarów, zyski — 3,4 miliarda. Drugie miejsce pod względem wysokości obrotów przypada firmie naftowej „Exxon”, powstałej z połączenia w początkach lat 70-tych koncernów „Standard Oil” i „Texaco” (obróty: 54 miliardy dolarów, do ubiegłego roku — pierwsze miejsce w USA). Trzecie pozycję na liście największych zajęła firma „Ford Motor Company” (obróty: 38 miliardów dolarów). Dwie ostatnie firmy bije jednak na głowę koncern IBM (specjalność: elektronika, komputery, maszyny biurowe) pod względem wysokości zysków, które w ub. roku wyniosły ponad 2,7 miliarda dolarów („Exxon” — 2,4 mld, „Ford” 1,7 mld).

WPLYWY DEWIZOWE RFN z tytułu eksportu usług budowlanych i remontów w ch. zaczynały ostatnio maleć po bardzo korzystnym w tej dziedzinie roku 1976. W roku tym firmy zachodniemieckie uzyskały z tego eksportu ponad 12 miliardów marek wpływów z zagranicy (równowartość ok. 6 mld dolarów), a w 1977 już tylko 7 miliardów marek. Fachowa prasa RFN wini za ten stan rzeczy zagranicznych konkurentów, a zwłaszcza firmy budowlane — montażowe z Japonii, Korei Południowej.

HISTORIA MEDYCYNY, zwłaszcza współczesnej, zna wiele „cudownych” medykamentów, których żywot okazał się bardzo krótki. Niewykluczone jednak, że tym razem dokonano istotnego odkrycia. Chodzi o lek przywracający pamięć. O sukcesach na tym polu donoszą zespoły lekarskie z Belgii, Hiszpanii i Szwajcarii.

W szpitalu w Madrycie leżono przy użyciu waporessinu — hormonu mózgu — 21-letniego pacjenta, cierpiącego na zanik pamięci, wskutek odniesionego wypadku samochodowego. Kuracja po kilku dniach przyniosła efekty, przywracając mu pamięć. Pacjent przypomniał sobie okoliczności wypadku, jak również okres poprzedzający to wydarzenie.

Podobnie pomyślne wyniki uzyskano u pacjenta z zanikiem pamięci również wskutek odniesionego wypadku, który miał miejsce przed kilku laty. Tak niewyżle rezultaty lecznicze zanotowano u kilku chorych leczonych hormonem mózgu w szpitalu de San Carlos w Madrycie i w klinice Uniwersytetu w Liege w Belgii. Pojawiały się także doniesienia lekarzy belgijskich o korzystnych efektach stosowania hormonu mózgu u osób w podeszłym wieku, w celu wzmocnienia ich nadwężonej już pamięci.

Podczas Siemiątyckich Dni Teatru kilkakrotnie wystąpił Polski Zespół Teatrny z Pałacu Kultury w Wilnie. 16 maja zaprezentuje on „W czepku urodzoną” Zdzisława Skowrońskiego w reżyserii Tyny Rymowicz; natomiast 18 maja „Dwie matki” Irosz-nikowej będą mogli obejrzeć mieszkańcy Drohiczy-na. Polski Zespół Teatrny z Wilna wystąpi również w ostatnim dniu tej pożytecznej i bardzo interesującej zapowiadającej się imprezy. (Jot)

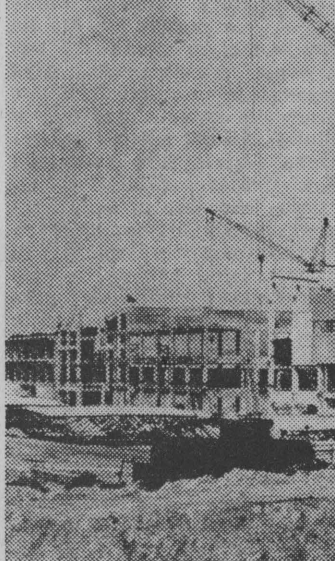
Rosną olimpijskie obiekty MOSKWI. W północno-zachodniej części stolicy ZSRR budowana jest hala, w której rywalizować będą piłkarze ręczni, a kibicować im będzie 5 tysięcy widzów. Przypominamy, że w tym właśnie obiekcie reprezentacji Polski bronił będą zdobytych w Montrealu brązowego medalu olimpijskiego. CAP-TASS

Decyzją samego ministra Przemysłu Lekkiego Fabryka Dywanów w Białymstoku otrzymała nazwę „Agnella”. Obowiązujący dekret o przedsiębiorstwach, jeszcze z roku 1950, nie dopuszcza w tej sprawie żadnych fanaberii w formie, dajmy na to, ustalania nazwy przez samą załogę.

Tym razem jednak centralizm w dziedzinie nazewnictwa zdał egzamin życia. Nazwa „Agnella” spotyka się raczej z ciepłym zainteresowaniem; chociaż niewielu wie, że wywodzi się z łacińskiego agnus — baran, jagnię, co ma kojarzyć się z wełną, bowiem białostockie dywany mają być właśnie wełniane.

Kiedy jednak rozpocznie się ich produkcja dotąd na dobrą sprawę nie wiadomo. Pierwotnie ustalono termin zakończenia budowy na czerwiec 1979 roku. Uchwała Rady Ministrów z listopada roku ubiegłego podaje wzmiankę o roku 1980 zastrzegając się zarazem, że terminów „wymaga zatwierdzenia w odrębnym trybie”. Nie wiadomo więc czy jest to termin ostateczny, a jeśli nie — czy okres budowy skróci się czy wydłuży.

W tym stanie przewo-



Fragment budowanej olbrzymiej Fabryki Dywanów „Agnella” w Białymstoku. Zdjęcia: Z. LENKIEWICZ

Pierwsze kroki „Agnelli”

rycznych rozstrzygnięć pewny jest jedynie plan na rok bieżący, zakładający, że wartość robót budowlanych — montażowych wyniesie 163 miliony złotych, czyli o ponad 40 milionów mniej niż w roku minionym. Zdaniem inwestora w roku bieżącym można bez większych trudności zwiększyć zakres robót budowlanych — przynajmniej o połowę. Zapewne i budowlanym łatwiej byłoby pracować tu, gdzie jest front robót niż na budowach dopiero nowo rozpoczynanych. Białostockie dywany nie są więc najlepszym przykładem ilustrującym politykę koncentrowania sił i środków na inwestycjach — kontynuowanych; robi się tu mniej niż

można i mniej niż w latach minionych.

Tymczasem o aktualnym przebiegu prac można powiedzieć, że ogólnie biorąc przebiegają one dobrze, a jedynie ze szczegółami są pewnie kłopoty. Na ostatniej radzie budowy pozytywnie oceniono dorobek pierwszego kwartału, kiedy to plan „przerobiony” milionów został przekroczony. Jednocześnie na ponad dwóch stronach maszynopisu skrupulatnie spisano co boli i niepokoi inwestora i innych uczestników przedsięwzięcia. Dodajmy, że niektóre niepokojące przybrały już charakter chroniczny. Dotyczy to np. budowy oczyszczalni. Tempo prac nie jest tu im-

nujące, a długi gdyż 34-miesięczny cykl budowy chyba usypia budowlanych z PRIBP.

Kto wie, czy wiosna i lato nie uspi również „Instal-u”? Firma ta ogrzewanie ciepłe miała doprowadzić do fabryki jeszcze w grudniu roku ubiegłego, ale nie zrobiła tego jeszcze do dnia dzisiejszego. Budynki szkoleniowi, gdzie uczniowie na dwóch krosnach uczyli się zimą fachu ogrzewano więc energią elektryczną tak jak byśmy akurat tej zimy mieli jej w nadmiarze.

Obecnie najważniejszym terminem, którym żyją budowniczy jest koniec lipca. Do tego czasu trzeba przygotować przynajmniej dwie trzecie hali tkalni do montażu krosien — założyć instalacje, klimatyzację, wyłać fundamenty itd. W drugim półroczu nadejdzie bowiem 14 krosien dywanowych z NRD, a montaż jednego 40-tonowego kołosa trwa do trzech miesięcy. Na tych właśnie krosnach zimą powinna szkolić się przyszła załoga.

Pomijając mniejsze i większe kłopoty budowlane problem kadry dla „Agnelli” jest w tej chwili chyba sprawą kluczową i najprawdopodobniej taką już pozostać do czasu uroczystego przecięcia wstęgi. — Jak dotąd — informuje dyrektor Leszek Bułal — wszyscy przebiegają zgodnie z harmonogramem, ale przyszłość nie rysuje się jedynie w różnorodnych barwach. Z problemem skompletowania załogi sama fabryka nie poradzi.

Zakład będzie zatrudniał około 2400 pracowników. Już ta liczba ilustruje powagę sprawy. Ale nawet nie to jest najważniejsze. Trzeba od podstaw wyszkolić całą załogę. O ile nie będzie najprawdopodobniej większych kłopotów z przygotowaniem załogi przedzłazni, to z załogą dla tkalni mogą być problemy. Potrzeba tu 300 tkaczy mężczyzn i 300 pomocników tkaczy, również mężczyzn. Praca tu ciężka, wymaga dobrego zdrowia, żelaznej kondycji, zwinności i co tu dużo mówić dużej siły fizycznej.

A z mężczyznami już są kłopoty. Na początku kwietnia dyrekcja zwróciła się do Wydziału Zatrudnienia Urzędu Miejskiego z prośbą o skierowanie 20 mężczyzn na naukę zawodu. Kuszono



W szkoleniu przyszłej załogi wykorzystuje się zainstalowane dwa krosna. Na zdjęciu: mistrz Jan Rudzik i nauczyciel maszyn Andrzej Kowalczyk prezentują dywan wykonany w ramach szkolenia.

również chętnych ogłoszeniem na łamach „Gazety Współczesnej”. Od 10 kwietnia zgłosił się... jeden kandydat.

W tej chwili do pracy w „Agnelli” przysposabiają się uczniowie dwóch klas tkackich, dwóch klas przedzłazniczych, jednej klasy technikum, jednej klasy pomaturalnej w Zespole Szkół Włókienniczych. W sumie 120-140 osób, głównie dziewcząt. We wrześniu dzięki decyzji białostockiego kuratorium liczbę klas o specjalności tkackiej zwiększy się z dwóch do pięciu. Zespół Szkół Włókienniczych da więc poważny zastępek kadr Fabryce Dywanów, ale nie tyle ile potrzeba.

Niezbędne jest również przyuczanie do zawodu przez sam zakład. Dotychczas w Łódzku „Dywilanie” przeszkolono 57 osób, co kosztowało 2 miliony złotych. Ogółem na szkolenie okrojone preliminarz przewidują sumę około 20 milionów czyli o 32 miliony mniej niż potrzeba. Ale tyle wypadło po cięciach, które trzeba było koniecznie zastosować by zmieścić się w kosztach przewidzianych dla za-

kładu przemysłu wełnianego, gdyż taki był właśnie pierwotny profil produkcyjny „Dywanów”.

W pierwszym przypadku tkaczy i prądków można rzeczwiście szkolić w zakładach w Wasilkowie lub „Sierżana”, ale dywany tak jak nieśięty, najbliższe aż w Łodzi, a dniówka pracownika szkolonego wynosi tam 118 złotych. I na to praktycznie brak funduszy. Ambitnie chęć oszczędzania zignorowały tutaj w końcu odczytując przeciwieństwo. Tylko ile takie oszczędności będą kosztowały wówczas, gdy przy nowoczesnych krosnach stanie nieprzeszkolona tak jak należy załoga.

Mimo tych kłopotów pierwsze kroczki „Agnelli” są raczej udane. Z dwóch krosien szkoleniowych zeszyły już pierwsze wiltony i welury — ciekawe pod względem wzorniczym i na przyszłoty poziomie jakościowym. Rozpoczęto budowę bloku mieszkalnego na 111 mieszkań. Zbudowano za pieniądze Fabryki przedszkole, w którym przyszła załoga ma zagwarantowane 120 miejsc.

JANUSZ STANKIEWICZ

Siemiątyckie Dni Teatru

Przygotowana po raz trzeci impreza pod tą nazwą jest jedną z najciekawszych i najważniejszych propozycji kulturalnych w regionie. Prezentacja amatorskich zespołów teatralnych (których jest sporo, niektóre z tradycjami i bogatym dorobkiem) dopełnienie została przez występy profesjonalistów, spotkania z reżyserami i aktorami, dyskusje.

Dni teatru, organizowane przez Siemiątycki Ośrodek Kultury, rozpoczynają się 18 maja i trwać będą do końca tygodnia. W pierwszym dniu — oprócz konfrontacji grup amatorskich — odbędzie się jarmark teatralny, a ulicami miasta przejdzie korowód. We wtorek program przewiduje m. in. spotkanie z dyrektorem Teatru Lalek w Białymstoku — Krzysztofem Rau. We środę goście będą w Siemiątyczach Teatr Ziemi Mazowieckiej z Warszawy, który dwukrotnie przedstawi „Sekscza” Teresy Urbanowicz-Lubkiewicz w reżyserii Andrzeja Zielińskiego. W czwartek aktorzy Teatru im. Węgierski wystąpią w „Emigrantach” Mroźka, reżyserowanych przez Jerzego Zegalskiego, po czym dyskutować będą z publicznością. Piątek poświęcony zostanie najmłodszym: odbędzie się rejonowe eliminacje konkursu recytatorskiego oraz spektakl białostockiego Teatru Lalek „Zegar z kukłką”. W sobotę i niedzielę instruktorzy teatralni i dyrektorzy GOK-ów z terenu woj. białostockiego będą mogli spotkać się z Damianem Damińskim i obejrzeć widowisko estradowe w wykonaniu zespołu wojskowego „Zielone Otki”.

Podczas Siemiątyckich Dni Teatru kilkakrotnie wystąpił Polski Zespół Teatrny z Pałacu Kultury w Wilnie. 16 maja zaprezentuje on „W czepku urodzoną” Zdzisława Skowrońskiego w reżyserii Tyny Rymowicz; natomiast 18 maja „Dwie matki” Irosz-nikowej będą mogli obejrzeć mieszkańcy Drohiczy-na. Polski Zespół Teatrny z Wilna wystąpi również w ostatnim dniu tej pożytecznej i bardzo interesującej zapowiadającej się imprezy. (Jot)

Formuła nowych innowacji nie jest prosta do stworzenia wobec faktu, że Towarzystwo obraca się w pewnych (ograniczonych) finansowych realiach, które określają wszelkie modernizacyjne zabiegi w przekazywaniu wiedzy, a ponadto dotychczas środowisko naukowe nie zadoło sobie trud, by zdefiniować zagadnienie — co i jak należy przekazywać w latach siedemdziesiątych i następnych.

40 tys. prelegentów, 142 tys. odczytów — taki jest ubiegłoroczny bilans krajowy. Nic nie wiemy szczegółowego o poziomie, ponad ogólnik, że bywa bardzo różny. W Augustowie na niedawnej konferencji opowiadano o aktywności TWP, którego wykłady ludzie przedkładały nawet ponad film „Trzęsienie Ziemi” i o innym prelegencie, który do audytorium ze środowiska naukowego przemawiał nawet nie usiłując, zaślaniając się brakiem biegłości w temacie i zastępując wystąpienie odczytem broszury.

Z TWP współpracować może bardzo szeroki krąg ludzi (nie dość jasne kryteria doboru), niestety, nie

Na łamach miesięcznika — „Warmia i Mazury”

Miesięcznik przypomina wizytę Edwarda Gierka w Suwałkach. Co prawda minęły już dwa miesiące (tak długi jest cykl produkcyjny miesięcznika) od tamtego wydarzenia, lecz słowa wypowiedziane wówczas przez I sekretarza KC PZPR i przypominane na łamach „Warmii i Mazury” są nadal bardzo aktualne i dotyczą nie tylko województwa suwalskiego.

Artykuł wprowadzający, poświęcony jest Adamowi Chętnikowi, który „w nauce polskiej przez przeszło pół wieku był ambasadorem Kurpiów, znawcą ich problemów, propagatorem ich twórczości artystycznej, pieśnią oryginalności ich kultury tradycyjnej”.

Juliusz Grodziński, jak zawsze żywo, ze swadą, rozmawia z prof. Zbigniewem Gertychem o nowych osiągnięciach i zamierzeniach naukowców z Instytutu Warzywnictwa w Skierniewicach, którego profesor jest dyrektorem.

Jerzy Sokółowski przedstawia Edmunda Kajetana z Wirwajd, człowieka, „bez którego nie potrafiłby obejść się ani Turznicza, ani Samborowa, ani Ostroda”, a Czesław Wronkowski, w stałym cyklu „Ludzie nauki” prezentuje prof. Tadeusza Krzymkowskiego z ostryżskiej ART, która „za największy dorobek

swego życia uważa wychowanie sporej liczby doktorów, spośród których wielu zajmuje dziś poważne stanowiska”.

Są też w majowym numerze pozycje drukowane w odcinkach. Piotr Bohdziewicz kontynuuje swoją relację odcinającą kulisy urzędniczego życia, zaś Oktawian Lesiewicz („Z Ulanik w świat”) opisuje ciężkie czasy „na placówce” i ostatnie dni na Wołyniu, przed wyruszeniem transportu na zachód. Jest też odcinek reportażu historycznego Tadeusza Willana „Droga przez morze”, ukazujący tym razem „zachowanie i postawy Polaków w dniach, kiedy przestali być robotnikami przymusowymi, i stali się ludźmi wolnymi, mogącymi postępować zgodnie z własną wolą i sumieniem”.

W majowym numerze redakcja rozpoczyna druk wypowiedzi dyrektorów wydziałów kultury i sztuki urzędów wojewódzkich z ośmiu województw. Jako pierwszy zabiera głos Marian Skudlarski z Torunia.

Ponadto na uwagę zasługują artykuły Kazimierza Koźmiewskiego („Wszystko zyskać, niczego nie stracić”) Józefa Mickiewicza („Długo śmierz drzew”) i oczywiście stałe felietony Henryka Panasa i Erwina Kruka.



GIZYCKO — niebawem zjawia się pierwszy turyści. Fot. Z. Lenkiewicz

Przywilej stowarzyszenia wyższej użyteczności, nadany Towarzystwu Wiedzy Powszechnej, akcentuje szczególnie doniosłą rolę tej organizacji. Statutowo określone jej cele dziś musi wypełnić treść inna niż w momencie kreowania TWP, jeśli przyjąć naszą jego autentycznie służebną rolę w ruchu oświatowym i polskiej kulturze.

Formuła nowych innowacji nie jest prosta do stworzenia wobec faktu, że Towarzystwo obraca się w pewnych (ograniczonych) finansowych realiach, które określają wszelkie modernizacyjne zabiegi w przekazywaniu wiedzy, a ponadto dotychczas środowisko naukowe nie zadoło sobie trud, by zdefiniować zagadnienie — co i jak należy przekazywać w latach siedemdziesiątych i następnych.

40 tys. prelegentów, 142 tys. odczytów — taki jest ubiegłoroczny bilans krajowy. Nic nie wiemy szczegółowego o poziomie, ponad ogólnik, że bywa bardzo różny. W Augustowie na niedawnej konferencji opowiadano o aktywności TWP, którego wykłady ludzie przedkładały nawet ponad film „Trzęsienie Ziemi” i o innym prelegencie, który do audytorium ze środowiska naukowego przemawiał nawet nie usiłując, zaślaniając się brakiem biegłości w temacie i zastępując wystąpienie odczytem broszury.

Z TWP współpracować może bardzo szeroki krąg ludzi (nie dość jasne kryteria doboru), niestety, nie

kontrolowanych poprzez hospicję, stąd takie nieporozumienia. W dyskusji, która co ma zmienić w TWP w duchu nowoczesności, pierwszą sprawą wydaje się przygotowanie wykładowców, bo dopiero z odpowiednim gronem specjalistów można realizować koncepcje. W Augustowie zajmowane są tylko Białostocka, stwierdzając, że mały udział środowiska naukowego w pracach stowarzyszenia. Co zatem mówić o pozostałych województwach regionu?

nie może, o czym wie każdy, który choć raz miał jakiś związek z TWP. Zatem 2,5 tys. odczytów ubiegłorocznych obłożonych zostało bardzo nierównomiernie (jakosiowo i ilościowo rzecz biorąc) przez około 1 tys. prelegentów (woj. białostockie).

Sam wykład nie zmienia się w formie od lat, bo za przejaw nowoczesności trudno dziś uważać zderzanie magnetofony targane po terenie, przesłuchanie. Wykład dziś może przyciągnąć tylko atrakcyjną tematyką, kompetentnie prezentowaną, podaną w miarę byskotliwie i w sposób urozmaicony. Jako się rzekło środowisko naukowe (mowa tym razem o skali krajowej) nie zrobiło nic, żeby pomóc znaleźć sposoby i oddalić się od klubów i świetlic.

Tam znalazłyby pomieszczenia uniwersyteckie powszechne (u nas 47), kluby wiedzy i myśli, a nado owe punkty odczytowo-dyskusyjne — jednym słowem terenowa baza TWP, miejska i wiejska. I znów autentyczne jej działanie umyka dokładnej ocenie, bo w sprawozdaniach można napisać wszystko.

Jest jedno generalne niedoczekanie — do kogo

TWP adresuje swoje przedsięwzięcia? Nie może tak pracować, jak w latach pięćdziesiątych, bo od tej pory zmieniło się wiele w kraju i na świecie, to jasne. Czy z tego wynikały konsekwencje, odnoszące się do składu audytorium? Zapewne tak, tylko nie na pewno nie wiadomo, bo znowu wszelkie roszczenia są zaniedbane. Tymczasem w Polsce jest taka masywność szkoleń i doświadczeń wszelkiego rodzaju, że pytanie o miejsce TWP w tym wszystkim uchodzi za jak naj-

Od TWP w Białymstoku stronią ludzie szukający głębszego wtajemniczenia, a powinni mieć możliwość osiągnięcia tegoż w mieście akademickim, choćby niektóre pomysły miały w praktyce okazać się elitarnymi. Będzie od jesieni cykl spotkań z autorami krajowymi i zagranicznymi, publikującymi w poczytnej serii PIW Biblioteka Myśli Współczesnej.

Gdy tylko ten pomysł został objawiony na konferencji w Augustowie, z mety dyskusanci zaproponowali, żeby to nie było w zamkniętym gronie (czyżby masowo ludzie kupowali te książki o aptekarskich nakładach?) i diaczego w Białymstoku, a nie w Monksach na przykład. Bo Białystok ma inne atrakcje itp. (jakie?). Głosujemy za Białymstokiem i Monkami też, gdy tylko tam będą chcieli. Napiętno prosimy zapytać, doświadczoną z organizowaną frekwencją winny czegoś nauczyć.

Wobec nowej rzeczywistości oświatowej, jaką spowoduje reforma szkolna, TWP zająć powinna stanowisko — nazwijmy to — usługowe. Powinna pomóc — tu wszyscy są zgodni i przynajmniej ten punkt nie wzbudził kontrowersji. Szkoła jutra a TWP — pierwszą dość płodną konferencję mamy poza sobą, w październiku — ogólnokrajowe spotkanie na ten sam temat z udziałem pedagogicznych autoritetów, a za dwa lata może i wymiana doświadczeń z udziałem gości zagranicznych.

(D.G.)

Dla kogo wiedza powszechna?

Wszelchnia medyczna funkcjonuje — dzięki obsadzie jej przez AMB — od lat, przy aplauzie publiczności i ku jej pożytkowi, stanowiąc wszelkie chlubny wyjątek. Pomysłowy nowy sekretarz ZW TWP — Marek Konopkeo zapowiedział niebawem wszelchnie techniczną i humanistyczną szereg innych nowości, wiążąc je jednak z nieodzownym udziałem osób z uczelni wyższych.

Na razie najchętniej bywa ją student, który po wyjeździe w teren, gdzie publiczność nie przebiega w pytaniach i wymaga odpowiedzi, szybko rezygnując. Na szczególne finansowe korzyści zresztą nikt tu liczyć

bardziej rzeczowe. Dla kogo ma być ta wiedza powszechna i co to znaczy dziś powszechna?

70 proc. działalności TWP przenosi się na wieś. Jest tam w istocie potrzebna ingerencja oświatowa w zakresie spraw rolnych, wobec nowych wymagań stawianych rolnikom. I znów zamysł ZW TWP by wprowadzić tam specjalistyczne kursy wieńczone dyplomami mistrza zapewne rozbija się o bariery finansowe i kadrowe; pozostaną sporadyczne i chaotyczne wysiłki oraz nie zastąpione — jak się okazuje — spotkania autorskie, choć niektórzy pisarze „przejdą się” już nawet na prowincji, o czym odważnie powiedziano.

KTO NAS Karmi

Zadnej pracy nie towarzyszy tyle dobrych żyć, co pracy rolników. Jeśli mówimy o konieczności lepszego wyżywienia narodu, musimy się również przyjrzeć kadrowi w rolnictwie.

Z międzynarodowych porównań wynika, że mamy wysoki odsetek ludności czynnej zawodowo w rolnictwie. Polska wieś latami była przełudniona i z tego powodu stanowiła niewyczerpany — zdawałoby się — rezerwuariat siły roboczej dla miast. W 1960 r. ujemne dla wsi saldo migracji wyniosło 75 tys. osób, potem wzrosło do ponad ćwierć miliona, by w ub. roku spaść do ok. 200 tys. osób.

Przez długi czas miasto potrzebowało rąk do pracy, wieś miała ich nadmiar, migracja trwała i wszyscy byli zadowoleni. W tej chwili jesteśmy w odmiennym położeniu. Teoretycznie mamy na wsi nadal za dużo ludzi, a chętnych do pracy w miastach — ciągle za mało, mimo to powiadamy, że musimy powstrzymać odpływ ludności ze wsi do miast. Paradoxy? Tylko pozorny.

Zwróćmy uwagę, że w latach nieskrępowanej migracji 3/4 osób odchodzących ze wsi stanowili ludzie młodzi i — niejako w konsekwencji — sukcesywnie spadali na wsi wskaźnik przyrostu naturalnego. Na przełomie lat 40 i 50 stęgał on 20 promili, podczas gdy obecnie spadł do 11 promili, zbliżając się do wskaźnika miejskiego, raczej niewysokiego.

Oto proces, który służył

się na to, iż — generalnie rzecz biorąc — nasze kadry rolnicze są w wieku zaawansowanym. Ludność starsza (GUS jako granicę przyjmuje 55 lat) mamy dziś na wsi 3 mln, tj. prawie 20 proc. ogółu, przy czym połowę stanowią osoby, które już przekroczyły 65 rok życia. Nie robimy porównań z miastem, bo do niczego nie prowadzi; człowiek stary w mieście przechodzi na tzw. zasłużony odpoczynek, podczas gdy rolnik — nadal pracuje. Ludzie starszy prowadzą ni mniej, ni więcej tylko prawie 1,4 mln gospodarstw indywidualnych, a więc prawie połowę; z tego znów połowę ziemi uprawiają ludzie w wieku emerytalnym.

Nie trzeba się znać na rolnictwie, by dojść do wniosku, że efektywność tych gospodarstw nie może być duża.

Ponad czwarta część starych rolników prowadzi de facto gospodarkę naturalną. Trudno znaleźć inne określenie, skoro się zważy, że wartość rocznej sprzedaży produktów rolnych nie przekracza 5 tys. zł. Na dobrą sprawę zaledwie 1,5 proc. tej grupy gospodarstw daje — jak na nasze normy — produkcję właściwą, tzn. o wartości ponad 50 tys. zł rocznie.

Do niedawna starość na wsi wydawała się problemem nie do przezwyciężenia. Zniechędzali ludzie kurczowo trzymali się aktów własności, zniechęcając młodych do wzięcia się za rolnictwo. Dlatego tak wielkie znaczenie ma ubiegłoroczna ustawa o emeryturach dla rolników. Zabezpieczenie starości stwarza równocześnie realną szansę lepszego wykorzystania ziemi uprawnej. Powierzchnia gospodarstw, prowadzonych przez ludzi starych i nie posiadających następców, przekracza 2 mln ha!

Drugim czynnikiem obniżającym ogólną efektywność naszego rolnictwa są chłopi — robotnicy. Ilu ich mamy — trudno precyzyjnie ustalić, bo specjaliści sprzeczają się o kryteria. Moż-

na jednak przyjąć, że ludności dwuzawodowej mamy ok. 2 mln i że uprawia ona ok. 3 mln ha ziemi. To dużo!

Można się niekiedy spotkać z opiniami, potępiającymi chłopów — robotników, jako właścicieli gospodarstw o poziomie coraz bardziej odstającym od gospodarstw chłopskich. Rzeczywiście, gospodarstwa te są na ogół mało efektywne, bo mężczyźni jeżdżą do miast, zaś produkcję rolną zajmują się kobiety wspólnie z dziećmi. W zestawieniu z niewysokimi zarobkami uzyskiwanymi w miastach — tworzy się błędne koło, a zaoferowanie pomocy. Z wszystkich tych jak najbardziej prawdziwych przesłanek nie wolno jednak wyciągać wniosku, domagającego się zlikwidowania gospodarstw ludności dwuzawodowej.

Gospodarstwa te żywią jednak kilka milionów mieszkańców kraju. Osiedlenie chłopów — robotników w miastach wiąże się choćby ze sprawą mieszkań, ale także i zagospodarowania opuszczonej przez nich ziemi. Zakazać im pracy w

miastach — to znaczy pozabawić przemysł i budownictwo wielkiej armii pracowników. Działanie szybkie nie jest więc wskazane.

Z przeprowadzonych w 1975 r. przez A. Szemberg badań wynika, że chłopów-robotników, właścicieli najmniejszych gospodarstw, wykazują chęć zmniejszania swych posiadłości i przekształcania ich w niewielkie działki. Z kolei 20 proc. właścicieli największych gospodarstw chce się albo pozbyć gospodarstwa, albo też poświęcić się całkowicie pracy na roli. Procesy te należy stymulować; oznaczają one bowiem naturalną racjonalizację wykorzystania ziemi.

Powierzchnia użytków rolnych, jaką dysponuje rolnictwo indywidualne, wynosi ok. 14,5 mln ha, z czego więcej niż połowę uprawiają ludzie, którzy z różnych powodów nie mogą pracować na roli efektywnie. Zrozumiałe jest więc, jak cenna jest dla naszego rolnictwa każda para rąk. I tu dochodzimy do ostatecznego wyjaśnienia pozornego paradoksu: choć w rolnictwie pracuje bardzo dużo ludzi, nie możemy sobie pozwolić na odchodzenie młodych. Tylko młodzi, wykształceni rolnicy są w stanie — przy pomocy środków technicznych — racjonalnie zagospodarować i efektywnie wykorzystać ten ogromny potencjał agrarny, który dziś jeszcze nie owocuje tak, jak może i powinien.

TOMASZ LUER



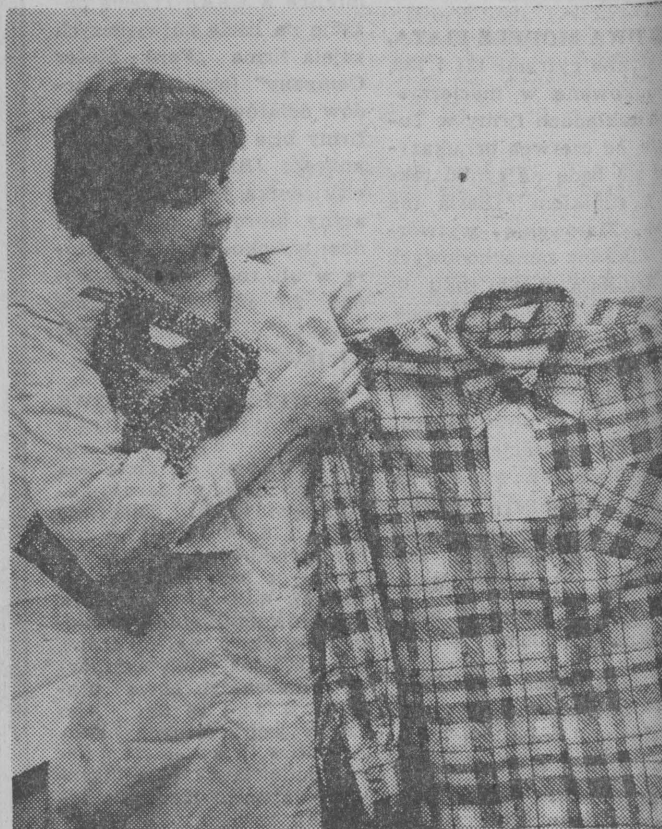
Brygadzieta Stanisław Kuczykowski należy do grona najstarszych pracowników zakładu.

Flanela jest miła

Małe zakłady filialne, które w dużym mieście prawie się nie liczą, w małym miasteczku odgrywają ważną rolę, gdyż rozwiązują uciążliwy problem pracy dla kobiet. Tak jest w Białej Piskiej, gdzie umieszczona została filia Zakładu Krawieckiego „Miara” z Olsztyna. Nie jest to duży zakład (zatrudnia tylko 90 osób), ale pożyteczny. Pracując tu prawie same kobiety, a produkowane wyroby są mile ciału, gdyż szyje się w tym zakładzie flanelowe koszule.

Rocznie z krawieckich maszyn schodzi około 30 tys. koszul o łącznej wartości 4 mln zł. Cała produkcja trafia na rynek krajowy, chociaż niektóre wzory miałyby szansę eksportowe. Niezłe jest także tempo produkcji. W pierwszym kwartale br. uszyto koszul za 12 mln zł, chociaż plan zakładu dostawy w wysokości 10,5 mln.

Wśród pracowników wyróżnia się małżeństwo Władysława i Stanisławy Kuczykowskich, pracujący w zakładzie od 5 lat, czyli od chwili jego powstania. Jak twierdzi kierowniczka „Miary” — Alina Wojciechowska, brygadzieta S. Kuczykowska jest dobrym fachowcem i wychowawcą młodzieży.



Flanelowe koszule są mile ciału, chociaż na każdą okazję raczej się nie nadają. Fot. Gabor Lorinczy

CZYTELNICZY REDAKCJA

DRUGA STRONA MEDALU...

Pracując ponad 15 lat jako kierownik PKS w Sokółce. Wieleletnia praca daje mi więc możliwość oceny wzajemnych stosunków między pasażerami a obsługą autobusów. Najczęściej mówi się i pisze o uchybieniach ze strony obsługi, a bardzo rzadko — o zachowaniu się pasażerów, o ich stosunku do mienia społecznego w postaci szanowania wnętrza i urządzeń autobusu, o dewastacji przystanków zbudowanych przecież dla wygody jeżdżących ludzi. Wystarczy dać przykład takiego wandalizmu z turystycznego szlaku Sokółka — Krynki — Kruszyń. Czy ma to być dodatkowa atrakcja turystyczna, przypominająca historię od tej najgorszej strony? Ci sami, którzy narzekają na obsługę PKS, jakoś milczą, gdy trzeba rozprawić się z wandalami, nie reagują na ich „bohaterskie” wyczyny na przystankach czy w autobusach. Ile wozów wycofuje się z trasy z powodu zniszczenia ich przez pasażerów? Warto pomyśleć i o tej drugiej „stronie medalu”.

Piotr Szalkowski
Sokółka

CZY TO NAS HAŃBI?

W lutym br. w „GW” ukazała się krytyczna wzmianka o prenumeracie zagranicznych żurnali mody dla kobiet pracujących w Fabryce Maszyn Rolniczych „Agromet” w Czarnej Białostockiej, przez dyrekcję tego zakładu. Jako pracownica „Agrometu” i mieszkanka Czarnej, początkowo nie przejmowałam się krytyczną oceną całej tej sprawy. Gdy jednak temat podchwycili inni pisarze w tonie ironicznym, zrozumiałam, podobnie jak inni u nas, że opinia wytworzona przez prasę jest dla nas krzywdząca. W ramach pracy Klubu Kobiet przy Radzie Zakładowej FMR, m. in. organizowane były kursy kroju i szycia, kupiono maszynę udostępnioną członkiniom Klubu, zaplanowano różne czasopisma z modą, również i zagraniczne, będące rzeczywistie atrakcyjną zachętą do klubowych spotkań. Czy ta forma ma nas hańbić? Czy nie możemy skorzystać z droższych pism, sprowadzanych przez „Ruch”, ale nieosiągalnych w sprzedaży kioskowej? Ciężko pracujemy w fabryce, a po pracy chcemy również pomyśleć o sobie. Nie mamy w Czarnej ani kina, ani domu kultury z prawdziwego zdarzenia. A gdy tylko chcemy z czymś ciekawszym wyjść dla środowiska, to czy trzeba nas za to od razu karcić?

Janina M.
(nazwisko i adres znanie red.)

Z BUTELKI PO... „WYBOROWEJ”?

W imieniu swoim i wszystkich matek mających kłopoty z karmieniem niemowląt — pytam, dlaczego w naszych sklepach nie ma tak prostego naczynia szklanego, jakim jest butelka z podziałką? Czy dlatego, że była za tanio (3,50 zł) i nie opłaci się hutom produkcja takiego szkła? — Jestem matką czworogłazki i mam wiele kłopotów z prowadzeniem domu, przy pensji salowej, a do tego jeszcze tak podstawowe braki naszego handlu — to bardzo duże utrudnienie w codziennych zajęciach. Jeżeli nasza huta szkła nie produkuje takich butelek, to może jednak sprowadzić je z innego miasta, żebyśmy nie musieli karmić niemowląt z butelki po wódce...

Zofia Dziemiańczuk
Białystok

Nie zawsze decydują nakłady Pomysł racjonalizatorski uratował jezioro

Ochrona środowiska nabiera coraz większego znaczenia. W pracowniach naukowców rozpatruje się najkorzystniejsze rozwiązania. Nie szczędzi się też środków finansowych na budowę nowoczesnych oczyszczalni. Z drugiej strony prawda jest taka, iż rozrastające się organizmy miejskie i rozbudowujące fabryki, a także rolnictwo zanieczyszczają wody dużymi dawkami nieczystości.

W tym roku w woj. suwalskim do rzeki i jezior odprowadzi się prawie 22 mln m sześć. ścieków komunalnych, w tym 8 mln m sześć. odpadów przemysłowych. Ilości te są wystarczające, by na długo wyniszczyć faunę i florę w niejednym akwenie. W tym regionie szczególnym zagrożeniem są zakłady przetwórstwa drzewnego, których kierownictwa — troszcząc się przede wszystkim o produkcję — nie przywiązują większej wagi do ochrony środowiska.

Tak było do r. 1975 z Zakładem Wygrzyńskim, dokąd odprowadzały odpady Zakłady Płyt Płiśniowych i Włókowych w RUCIANEM NIDZIE — największym w woj. suwalskim wytwórcy surowca dla przemysłu meblarskiego. W ciągu 18 lat systematycznego pompowania do Zatoki Wygrzyńskiej tys. ton ścieków rocznie, nieczystości całkowicie wyniszczyły rośliny i ryby i w przyszłości groziły wodom jeziora Baidany.

W tej sytuacji grupa pracowników z ZPP i W., pragnąc zahamować obumieranie zbiornika, przedłożyła projekt racjonalizatorski, którego najważniejszym założeniem było prowadzenie procesu technologicznego przy zamkniętym obiegu wody, bez konieczności odprowadzania jej do jeziora. Dokładne wyliczenia, jakie przeprowadzili autorzy — Władysław Tomiczek, Jan Krawiec, Michał Wiechowicki i Tadeusz Nowakowski potwierdziły słuszność tezy i wniosek został zrealizowany.

W wyniku jego wdrożenia nie tylko zaoszczędzono 17 mln zł, jakie przeznaczono już na nową oczyszczalnię zakładową i zaoszczędza się 6 mln zł rocznie z tytułu mniejszych ilości zużytej wody, lecz — efekty te nie mogą być wymierne w żadnej walucie — uratowano jezioro Baidany.

Wystarczy powiedzieć, że kiedyś do produkcji jednego m sześć. płyt spłisnionych potrzebna była aż 27 ton wody, teraz zaś — o wiele mniej. W ciągu trzech lat stosowania rozwiązania, do Zatoki Wygrzyńskiej powróciło życie, a jezioro uratowano przed degradacją.

Pomysłem z Rucianego Nidzi zainteresowały się inne kraje, zwłaszcza Skandynawie, gdzie przemysł drzewny stanowi ważną gałąź gospodarki. (agaw)



Suwałki zmieniają się niemal z każdym dniem. Znikają ruiny, a na ich miejscu wyrastają nowe domy. Miasto staje się coraz nowocześniejsze. (zga)

„Ogary” poszły w niebo

W przemyśle lotniczym nowe konstrukcje — wynik polskiej myśli naukowej i współpracy ze Związkiem Radzieckim, a także powiązań z francuskim i amerykańskim przemysłem lotniczym — budzą ogólne zainteresowanie. I to nie tylko wśród odbiorców krajowych, ale także zagranicznych. Polska specjalizuje się — w ramach RWPG — w produkcji samolotów rolniczych. Obok samolotów takich jak M-15, PZL-108 „Kruk” czy M-18 „Dromader” wśród ostatnich nowości znalazły się również samoloty szkolno-treningowe, np. produkowane na licencji francuskiej samoloty PZL-110, samoloty pasażerskie i inne.

Polska przystępuje obecnie do produkcji małych samolotów dyspozycyjnych, 6-osobowych, na licencji francuskiego samolotu Piper „Seneca II”. Będą one wykorzystywane również przez komunikację pasażerską — na bliskich odległościach.

Produkcja szybowców ma również swoje sukcesy. Dużym polskim osiągnięciem była m. in. konstrukcja SZD-45 „OGAR”, dwumiejscowego motoszybowca do celów szkoleniowych. Konstrukcja w pełni nowoczesna, w której mieszana konstrukcja — materiał: laminat + drewno + dural — doskonale zdała egzamin. Umieszczone obok siebie miejsce pilotażu z każdego miejsca podnoszą walory tego motoszybowca. Wspólna tablica wyposażona jest w komplet przyrządów do kontroli lotu i nawigacji po stronie lewej oraz w komplet przyrządów silnikowych po stronie prawej.

Obecnie są doskonałe warunki dla szybowców. Silne prądy wznoszące sprzyjają biciu rekordów. „Ogar” poza zwyczajnym lotem szy-

bowym może wykonywać figury akrobacji podstawowej: pętle, przewrót przez skrzydło, ślizgi, korkociagi itp. Jest też dopuszczony do lotów w chmurach z wyłączonym silnikiem. W porównaniu z innymi motoszybowcami z silnikiem tej samej mocy wyróżnia się bardziej stronnym startem, dużą prędkością wznoszenia oraz bezpieczeństwem lądowania w przygodnym terenie.

Wszystkie te cechy polskich szybowców przysporzyły im odbiorców za granicą. „Ogary” latają w NRD, Anglii, Szwecji, RFN. Produkowane są one przez zakłady szybowcowe w Białej Białej. Produkcja nie jest duża. W tym roku PEZETEL, Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego, Przemysłu Lotniczego i Silnikowego otrzymała do dyspozycji 15 motoszybowców. Część z nich ma powędrować do Wielkiej Brytanii. Pozostałe trafiają na nowe rynki, 4 motoszybowce „Ogar” przechodzą obecnie próbną loty w USA. Amerykańskie małe lotnictwo wykorzystuje je do celów szkoleniowych. Poza tym „Ogary” polecą w tym roku także do Iraku.

Motoszybowiec SZD-45 „OGAR” jest chlubną kontynuacją tradycji sięgającej jeszcze przedwojennej „Baka” — konstrukcji Kucjana, mającego na koncie dwa rekordy międzynarodowe i wiele wyczynów, jak również motoszybowca ITS-8 o interesującej konstrukcji i doskonałych osiągnięciach. (PAT)

Wywrotka autobusu

Groźny wypadek wydarzył się we wsi Szczebra, gmina Nowinka. Autobus „San” z PKS w Łomży, jadący w kierunku Suwałk — na skutek poknięcia prawej przedniej opony — uderzył w barierkę na moście. Pojazd wywrócił się na skarpie. Całe szczęście, że nie spadł do rzeki, i że jechał nim tylko kierowca. Przewoźcy z wywrotki Cz. nie odniósł żadnych obrażeń; natomiast autobus został uszkodzony na około 120 tys. złotych.

Wypadek przy pracy

Brak ostrożności był przyczyną tragicznego wypadku przy pracy we wsi Grabowka, gmina Grabowo. Małżeństwo, Natalia i Szczepan G. pracowali w polu przy roztrzaskaniu obornika. Gospodarz, obsługujący mechanicznie roztrzaskacz, został zacięnięty za rękaw marynarki palcem walki obrotowej i wciągnięty do środka maszyny. Poniósł on śmierć na miejscu.

Wypadki przy obsłudze maszyn rolniczych nie zdarzają się często. Jednakże warto zwrócić uwagę w czasie szkoleń na zasady bhp w rolnictwie. (su)

Mleko w rowie

Na trasie Krupin — Soltany, gmina Prostki, wydarzył się niezwykle wypadek drogowy. Kierowca samochodu — cysterny, Henryk D., przewożący mleko, nie zachował należytej ostrożności na zakręcie. Samochód wywrócił się i mleko wylało do rowu. Straty obliczone na 30 tys. zł.

Przygniecenie samochodem

Chwila nieuwagi może być przyczyną wypadku. Tak stało się w zakładzie terenowym Oddziału „Ruch” w Goldapi. Kierowca „Pragi”, Wacław K., cofając pojazd, najechał na samochód osobowy. W tym czasie Wacław K. i Bronisław M. zajęci byli naprawą tego samochodu i zostali przygnieceni, odnosząc ciężkie obrażenia. Przybywają oni w miejscowym szpitalu. (su)

Do produkcji mleka przywiązujemy coraz większą wagę. Wynika to przynajmniej z dwóch względów: PO PIERWSZE — w okresie 1960 — 77 w przeliczeniu na jednego mieszkańca kraju spożycie mleka i jego przetworów wzrosło o około 40 litrów (a rodaków przybyło ponad 3 miliony). Natomiast masła o 3 kilogramy. Ta wzrostowa tendencja utrzymuje się nadal. I PO DRUGIE — popyt na niektóre artykuły pochodzenia mlecznego — chodzi zwłaszcza o mleko pełne o wyższej zawartości tłuszczu oraz masło „Ekstra Wyborowe” — nie jest w pełni zaspokojony.

Nie więc dziwnego, że wynikiem skupu mleka towarzyszy nieustannie zainteresowanie. Sprawa jest tym ważniejsza, że hodowla bydła — jeśli spojrzeć wstecz

— rozwija się bardzo powoli. Np. w okresie od 1960 roku pogłowie krów w kraju wzrosło o 105 tys. sztuk, to jest o niecałe 2 proc. Nie najlepiej też jest z wydajnością mleczną. Przed 18 laty od krowy uzyskiwano przeciętnie 2122 litry mleka, obecnie około 1700 l. Średnio więc w ciągu roku wydajność wzrastała zaledwie o trzydzieści kilka litrów.

Tymczasem skup mleka w omawianym czasie zwiększył się o 137 proc. Jest to efekt przede wszystkim wzrostu udziału skupu w ogólnej produkcji. O ile kiedyś rolnik sprzedawał trzecią część udojonego mleka, obecnie zbiera ponad połowę. Jeszcze lepsze rezultaty notuje spółdzielczość mleczarska województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Przykładowo w Białostoku kupuje się od

rolników 72 proc. ogólnej produkcji mleka. To cieszy, ale z drugiej strony trzeba sobie uświadomić, że proste rezerwy pozyskiwania mleka coraz bardziej się wyczerpują.

— warunkujące przecież wykonanie planu dostaw rynkowych — są możliwe do wykonania!

Minions cztery i pół miesiąca br. nie napawają optymizmem. Spółdzielnie mleczarskie trzech województw

Skupili się to słabą jakością pasz, zwłaszcza siana. Mleko zawiera też nieco mniej tłuszczu.

W takich warunkach cały wysiłek przemysłu mleczarskiego skupił się na zapewnieniu pełnych dostaw mleka i spożywczości o zmniejszonej zawartości tłuszczu, śmietany, twarogu, serów i masła. Przy czym — jeśli chodzi o masło — ograniczono produkcję „Ekstra Wyborowego”, co umożliwiło wyprodukowanie niezbędnych ilości innych gatunków. Podobnie ma się sprawa z mlekiem pełnym.

Kiedy można spodziewać się zaspokojenia potrzeb na wszystkie asortymenty masła i mleka? Problem tkwi w sezonowości produkcji mleka oraz niewystarczających mocach przerobowych przemysłu mleczarskiego. Po-

Tama na białej rzece

Ogółem w trzech województwach planuje się kupić w tym roku 950 milionów litrów mleka, podczas gdy przed dwoma laty skupiono 777 milionów litrów. Czy te ambitne zamierzenia

skupili mniej więcej tyle samo mleka co przed rokiem. Jedynie w województwie suwalskim odnotowano 6-procentowy wzrost, natomiast w łomżyńskim — 3-procentowy spadek.

wiedza • technika • nowoczesność • wiedza • technika •

Na wielu obszarach kraju zasoby wodne nie pozwalają na dalsze uprzemysławianie i zasiedlanie. Aby nie dopuścić do kryzysu, zespół naukowców, korzystających z rządowego patronatu i priorytetu, pracuje nad tematem „Kształtowanie i wykorzystanie zasobów wodnych”. Naukowcy wypełniają w ten sposób jeden z punktów uchwały VII Zjazdu, w którym mówi się o „zwiększeniu dyspozycyjnych zasobów, oszczędnej gospodarce i czystości wód”.

W pracach nad Programem Rządowym nr 7 — bo w nim właśnie zawarto tę problematykę — przygotowano raport omawiający szczegółowo sytuację i perspektywę zaopatrzenia w wodę. Otóż tylko 25 proc. ogólnej długości naszych rzek odpowiada pierwszej klasie czystości. Zanieczyszczono już znaczną część jezior. Niezwykle skąpe zasoby — pod tym względem zajmujemy 26 miejsce w Europie — są kłopotliwie wykorzystywane, gdyż w zbiornikach magazynuje się zaledwie pięć procent rocznego przepływu naszych rzek, podczas gdy w Bułgarii przechwytuje się 15 proc., w Czechosłowacji — 12 proc.

Tymczasem prognozy wskazują, że warunkiem rozwoju przemysłu w najbliższym dwudziestolecu jest poważne zwiększenie zużycia wody, rolnictwa — SIEDMIOKROTNE(!) gospodarki komunalnej — trzykrotne. Gdyby więc nie zaprogramować budowy zbiorników, oczyszczalni, obwałowań nadbrzeżnych wodociągów i kanalizacji, gdyby nie rozwiązać dziesiątki związanych z tym problemów technicznych, wówczas rychło mogłoby nam zabraknąć wody.

Prócz opracowań koncepcyjnych i teoretycznych, powstają rozwiązania prak-

rowania wodą na obszarze aglomeracji śląsko-krakowskiej, mającej charakter przemysłowy i miejski oraz dla regionu rolniczego w dolinie Noteci. Powstają też poszczególne elementy systemu krajowego, m. in. układ informatyczny — dla rejestracji danych o zasobach, opadach, przepływie, zużyciu. Powstaje też program przetwarzania informacji hydrogeologicznych z pomiaru sieci obserwacyjnej wód podziemnych.

Prócz opracowań koncepcyjnych i teoretycznych, powstają rozwiązania prak-

ków, przystosowanych do wymagań produkcji seryjnej i odpowiadających potrzebom różnych użytkowników. Powstają projekty urządzeń do szybkiego uzdatniania wody, konstrukcje osadników, stalowych i żelbetonowych elementów oczyszczalni ścieków.

W tych właśnie pracach rozstrzyga się praktycznie przyszłość produkcji urządzeń oczyszczających — ich koszty, zatem skala produkcji, a więc dostępność. Tak np. we wdrażanych już projektach przygotowanych przez ośrodki katowicki, łódzki, poznański znajduje się

szesnastylatych. Naukowcy rozwiązują obecnie bardzo skomplikowane równania, w których chodzi o prawidłowe wyznaczenie ogromnej sumy 700 mld zł do roku 1990 i 1,5 biliona złotych do roku 2000 — tyle bowiem zarezerwowano wstępnie z przyszłego dochodu narodowego na zapewnienie dostaw czystej wody. Ale wydzielanie funduszu — to czynność administracyjna; istota sprawy polega na zaplanowaniu właściwych urządzeń oczyszczających i na zorganizowaniu produkcji, na rozwiązaniu kwestii teoretycznych o charakterze cybernetycznym — i na zaproponowaniu praktycznych posunięć.

W „raporcie” stanowiącym część pracy wykonanej w ramach PR-7 specjaliści podkreślają, że niezbędne są niezwłoczne działania tak na rzecz pozyskania odpowiedniej ilości wody, jak i zapewnienia właściwej czystości. Myśl naukowa wskazuje na potrzebę skupienia odpowiedniego potencjału wykonawczego dla budownictwa hydrotechnicznego. Jak w innych dziedzinach, tak i tu niezbędne jest m. in. zintegrowanie placówek naukowo-badawczych z organizacjami gospodarczymi.

WIESŁAW WOLSKI

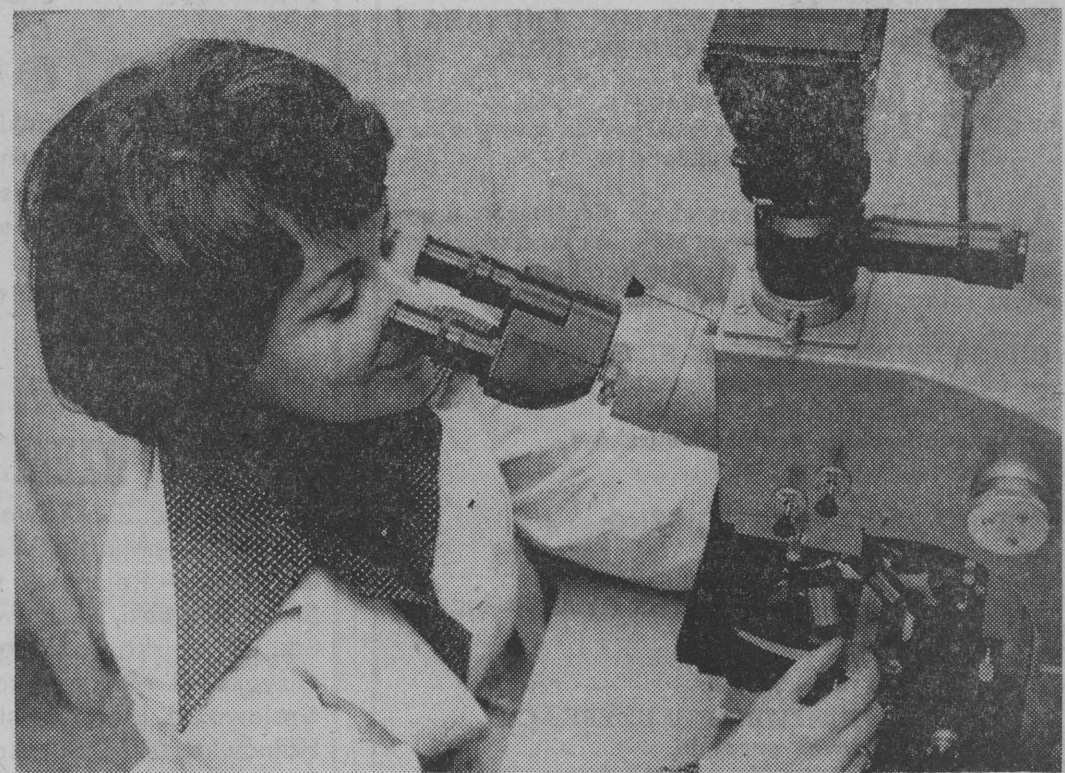
RAPORT O WODZIE

W PR-7 chodzi o stworzenie naukowych, technicznych i organizacyjnych podstaw utworzenia ogólnokrajowego systemu gospodarowania wodą. Ponieważ jest to przedsięwzięcie nie mające precedensu, dąży się w pierwszej kolejności do zaplanowania rozwiązań częściowych, pilotujących cały układ. W „Hydroprojekcie”, w Instytucie Organizacji i Zarządzania, powstają pilotowe systemy gospodar-

stwo, projektuje się nowe urządzenia pozwalające na szybki i dokładny pomiar — konstruuje się m. in. aparaty do badań geotermicznych, do ustalania dróg ucieczki wody ze zbiorników, do określania zwierciadła wody w otworach o głębokości do trzystu metrów. Dwie politechniki — Warszawską i Poznańską — a także kilka instytutów naukowo-badawczych pracują nad serią oczyszczalni ście-

kwikakrotne skrócenie cyklu projektowania i wykonania oczyszczalni, zmniejszenie zużycia cementu o 1/3, dziewięciokrotne zmniejszenie ciężaru konstrukcji. Uzupełnia się ten sposób materiałowe bariery, ograniczające dotychczas rozwój produkcji tego rodzaju urządzeń.

Od zaopatrzenia w wodę zależy niewątpliwie tempo gospodarczego rozwoju i jakości życia w latach o-



Duży wkład pracy w opracowaniu nowego filmu: mgr Alicja Piasecka — kierownik pracowni emulsji.

Nowości z FOTONU

Jedynym w kraju wytwórcą papierów fotograficznych są Bydgoskie Zakłady Fotochemiczne „FOTON”. Niedawno stare — istniejące ponad 50 lat — zakłady przeszły modernizację, zakupiono nowoczesne maszyny do produkcji papierów o najwyższych światłowych parametrach. Pierwsze partie papieru można już nabyć w sklepach pod nazwą „Fotobrom”.

Nowy produkt posiada dużą tolerancję na naswietlenie i wywołanie w różnych chemikaliach i warunkach. Odbitka wykonana na tym materiale ma „cieplejszy” ton obrazu, cechuje go bogata gama cieni.

„FOTON” — to także producent chemikaliów — różnego rodzaju wywołaczy negatywowych i pozytywowych płynów do kąpiel barwiących i zwilżających itp. Nowością w tym zakresie jest płyn do kąpiel przerywających „acidol”, przeznaczony dla materiałów czarno-białych.

Z Bydgoskich Zakładów Fotochemicznych trafiają do sklepów papiery barwne, kolorowe-normalne, laminowane poliestrem i folie diapozytowe oraz chemikalia przeznaczone do ich obróbki.

W tym roku bydgoski



NA ZDJĘCIU: od lewej Mieczysław Borzych — główny technolog, mgr Alicja Piasecka — kierownik pracowni emulsji, inż. Ryszard Chodyna — z-ca głównego technologa.

FOTON zapowiada kolejną nowość — film zwojowy, negatywowo, czarno-biały FOTON FILM BN 04 o czułości 24 DIN. Negatyw ten początkowo ukazuje się w postaci filmów zwojowych o szerokości 6 cm. W tym roku handel otrzyma z Bydgoszczy 1 mln sztuk filmów tego typu. W przyszłym roku fabryka zapowiada dostarczenie blon malobrazkowych, zwojowych, ciętych o czułościach 18 DIN, 24 DIN, 27 DIN. Opracowanie — CAF



NA ZDJĘCIU: tegoroczna nowość bydgoskiego FOTONU — film zwojowy o szerokości 6 cm — FOTON FILM BN 04 — o czułości 24 DIN.

CAF — Żołnowski

Kwiaty bez... gleby

W niedługim czasie sporą część kwiatów i innych roślin ozdobnych — zdnaniem naukowców z Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach — będzie się hodować na zmodyfikowanych podłożach, odpowiednio spreparowanych dla każdego gatunku kwiatów. Szczególnie dużą nadzieję pod tym względem rokuje kora drzew iglastych.

Zastosowanie tzw. torfu wysokiego, kory sosnowej i kompostu z tej kory oraz siłomy — jako materiałów do uprawy tulipanów i mieczyków, spowodowało 4—5-krotne zmniejszenie zachwaszczenia. Ponadto rośliny były wyższe, a kwiatostany dłuższe. Doświadczenia wykazały również, że dodatek kory drzew iglastych do gleby wpływa korzystnie na wielkość i ilość cebulek mieczyków.

Turniej mistrzów organizacji

Turniej młodych mistrzów organizacji jest społecznym ruchem umożliwiającym szerokim rzeszom ludzi młodych przedstawienie pomysłów i rozwiązań dotyczących organizacji i zarządzania we wszystkich sferach działalności.

Organizatorzy chcą uzyskać opracowanie usprawnień w miejscu pracy i zamieszkania. Nie ograniczając zakresu ani tematyki prac konkursowych, zwracają uwagę na te dziedziny działalności społeczno-gospodarczej, które są i będą w najbliższych latach przedmiotem szczególnej troski ze strony władz partyjnych i rządowych — rozwój budownictwa i przemysłu mu towarzyszących, rozwój produkcji rolnej i spożywczej, oszczędne gospodarowanie zasobami energetycznymi, usprawnienie handlu i usług, rozwój eksportu i produkcji antyimportowej.

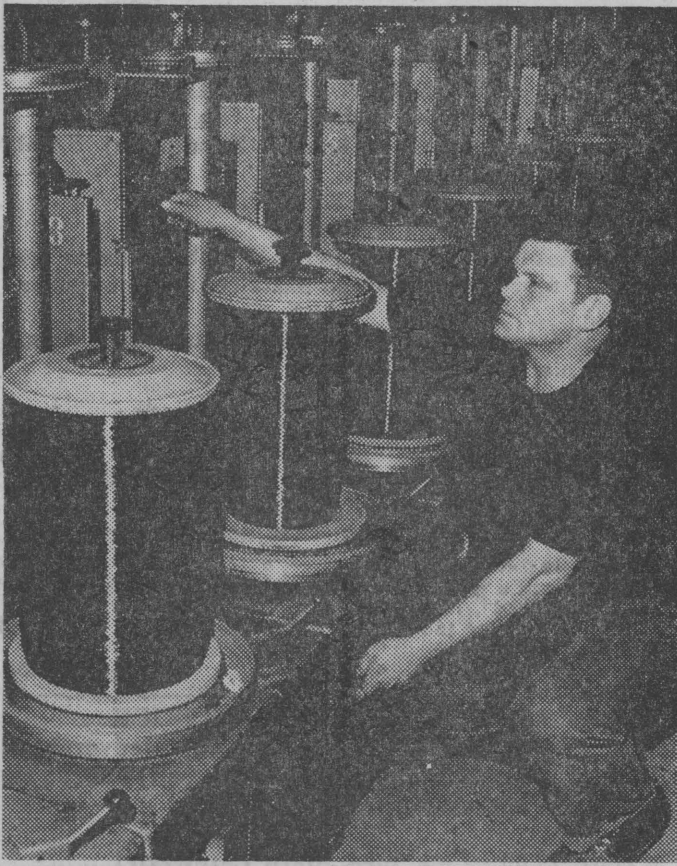
Turniej młodych mistrzów organizacji — o zasięgu krajowym — prowadzony jest w regionie przez zarządy wojewódzkie ZSMP i oddziały TNOIK. Do 30 października

przewiduje się zakończenie eliminacji i stopnia. Ogólnopolskie rozstrzygnięcie — 31 stycznia 1978 r.

W turnieju mogą uczestniczyć ludzie młodzi (do 35 roku życia) ze wszystkich środowisk, a prace konkursowe mogą być zgłaszane w formie indywidualnej i zbiorowej. Zespoły mogą się zgłaszać w swych składach formalnych (brigady robocze, komórki organizacyjne administracji, załogi sklepów itp.), lub w grupach powstałych na zasadzie więzi koleżeńskich, wspólnych zainteresowań, podobieństwa zawodu itp. Prace zgłoszone mogą dotyczyć propozycji nowych rozwiązań organizacyjnych, stawiających wnioski już wdrażane w ostatnim roku.

Jury weźmie pod uwagę korzyści społeczne i ekonomiczne oraz inne efekty uzyskiwane dzięki usprawnieniu, możliwość szerokiego i szybkiego zastosowania rozwiązania poza miejscem wdrożenia. Jego oryginalność i inspiracyjny charakter.

(d.g.)



Śląska Fabryka Kabli w Czechowicach-Dziedzicach, należąca do Kombinatu Maszyn Elektrycznych „Kma-Komel”, obchodząc będzie wkrótce 50-lecie. W ostatnich latach zakład przeszedł gruntowną modernizację, a produkcja z 450 mln zł zwiększyła się do 1800 mln zł. Przyczynił się do tego wzrost wydajności pracy, uzyskany głównie przy pomocy nowoczesnej techniki.

Około 30 procent produkowanych kabli wysiła się na eksport — m. in. do Norwegii, Szwecji i RFN. W ramach produkcji antyimportowej wykonano w Czechowicach specjalny przewód do wentylatorów odprowadzających ciepło z kotłowni, który dotychczas sprowadzano z Francji.

NA ZDJĘCIU: Władysław Krawczyk obsługuje emalierkę do drutów nawojowych.

CAF — Jakubowski

Moto ramka Nowość — Renault 18

poważna zmiana, bo przy utrzymanym rozstawie kół, wpływa na powiększenie miejsca w przedziale pasażerskim. Długość wzrosła o dwa centymetry, ale to nie ma większego znaczenia.

Pozostając przy sprawach nadwoziowych warto zwrócić uwagę na sam kształt karoserii. Francuzi odeszli od lansowanej przez lata linii kombi-limuzyny na rzecz przystępnego, żeby nie powiedzieć tradycyjnego, układu. Zgodnie z normami i wymogami bezpieczeństwa, Renault 18 jest wokół obłożony gumą — zderzaki, drzwi i krótki odcinek przednich błotników, a więc miejsca najbardziej narażone na drobne uderzenia powodujące zadrapanie karoserii.

Francuska nowość produkowana jest w dwóch wersjach silnikowych — 1400 i 1650 cm. Silnik o mniejszej pojemności produkowany był dotychczas dla szwedzkiego Volvo; natomiast większy pochodzi z modelu 16. Obydwa są czterocylindrowe, chłodzone płynem, z rozrządem napędzanym łańcuchem. Moc — 94 i 79 KM. Jak prawie we wszystkich wozach tej firmy, silniki montowane są z przodu, z tą jednak różnicą, że w tym modelu ustawione są podłużnie. Napęd przekazywany jest przez czteroprzekładową skrzynię, ale w modelach o wyższym poziomie luksusowym, np. w GTS skrzynia jest pięcioprzekładowa.

W planach firmy — tych już ogłoszonych — zapowiedziane są dalsze wersje nadwoziowe tego modelu, co zapewne połączone będzie z odpowiednimi zmianami w jednostkach napędowych. Wykończenie wnętrza jest bardzo staranne, a dobrze pomyślana i wykonana tablica rozdzielcza — z ciekawymi wskaźnikami — poważnie ułatwia prowadzenie samochodu. Część elementów sterowania umieszczona jest przy kierownicy; natomiast pozostałe na konsoli.

(JAG)



NA ZDJĘCIU: nowość francuskiej fi. my Renault — model 18.

Zielone AKCENTY

Kiedy dr Borlasz o Kirmat Nobla za wykończenie odmiany pszenicy, entuzjazm dla jego dzieła był powszechny. Oto uspaniałotwórzony, który swą wiedzę i pasję badawczą wykorzystuje w pięknej sprawie. Wspaniałe rezultaty prac hodowlanych, rewelacyjnie zapowiadające się zbóża, piękne perspektywy rolnictwa. Po cichu liczone, że powszechne zastosowanie tych odmian przyczyni się do poważnym stopniu do likwidacji głodu na świecie.

Gdyby tak się stało, byłaby to dla nas wszystkich duża ulga, a dla autora — największą życiową satysfakcją. POD KONIEC LAT sześćdziesiątych w literaturze naukowej pojawiło się określenie „zielona rewolucja”. Miała ona oznaczać stworzenie kompleksu warunków i podjęcie wielu działań w zakresie postępu biologicznego, technologicznego i technicznego. Nowe odmiany, to sukces biologii, to rezultat pracy hodowlanej, to jeden z czynników intensyfikacji gospodarki rolnej. Wszakże zbóża w wielu krajach zajmują przeszło połowę gruntów ornych, stanowią podstawę hodowli, a tym samym — bezpośrednio i po-

średnio określają nasze menu.

NOWE ODMIANY pszenicy (później innych roślin) wywołały początkowo największe zainteresowanie w krajach, które od lat borykały się z dużymi trudnościami zaopatrzeniowymi. Jed-

wielką nadzieją podkreślano, że w latach 1965—72 zbory pszenicy były przeszło dwa razy większe. Gdyby udało się utrzymać takie tempo w następnych latach...

LICZYBY GLOBALNE często niebawem mówią o istotnych sprawach, a nawet je maskują. Przecież w Indiach żyją obecnie 4 miliony ludzi niewidomych, a 10 mln osób ma poważne wady wzroku. Powód — nie dość, że w Indiach, to i faktycznie trudno zapewnić dostatek

OTO CO PISZE na ten temat Raghavendra N. Misra w artykule pt. „Źródła niepowodzeń Zielonej Rewolucji w Indiach”. „Można więc stwierdzić, że efekty wprowadzania nowych odmian okazały się krótkotrwałe: po 4—5 latach zaczęły wygasać. W rezultacie nadzieje na poprawę sytuacji żywnościowej Indii nie spełniły się: w przeliczeniu na jednego mieszkańca produkcja rolna nie tylko nie wzrosła, ale wręcz przeciwnie — uległa zmniejszeniu”.

Jednocześnie wszystkie oczekiwania rekordowe w wyniku osiągnięte w wielu krajach. Pojawili się nawet publikacje o nieograniczonych możliwościach nauki w tworzeniu nowych odmian. Granice wydajności zbóż z hektara przesuwno kłóży z 80, 100, 120 do 150 kwintali. Niektórzy fachowcy stwierdzili nawet, że nie tak odległe są czasy, kiedy będziemy mogli zbierać po blisko 200 kwintali. Liczyli, że przy każdej okazji. Hodowcy roślin stali się bohaterami. Faktycyści ich prace zastępowali na utęgę i teoretyków i praktyków, ale...

I COŻ SIĘ STAŁO z zieloną rewolucją? Trwa nadal. Jednakże mocno przeszedł się szeregi wielkich entuzjastów, którzy liczyli na to, że już niedługo czas rozwiązania jednego z największych problemów ludzkości. Wśród nich byli i tacy, którzy sądzili, że same odmiany, to już rewolucja i gwarantowany plon w wysokości 40 czy 60 kwintali. Tymczasem rację mieli od początku ci, którzy mówili o kompleksie czynników i działających, a więc o wielu sprawach łączących się w całość. Zresztą właśnie tak myślał zawsze prawdziwi rolnicy, dla których żywa przyroda jest wspaniałym warsztatem pracy.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

Odmiany i nadzieje

nym z nich są Indie. Na początku lat sześćdziesiątych rozpoczęto tam próby z adaptacją plennych odmian pszenicy i ryżu. W roku 1966 opracowano Rządowy Program Wysokowydajnych Odmian. W następnym sezonie odmiany te zajmowały 6 mln hektarów, a w roku 1974 — 26 mln. Plan przewiduje, że przed rokiem 1980 wysokowydajne odmiany będą zasiane na obszarze przeszło 40 mln hektarów, czyli na co trzeci hektarze zajęto pod zbożowe i strączkowe. Z dumą (a dawniej i s

żywności, skoro jeszcze w latach 1961—65 średni plon pszenicy wynosił tu zaledwie 8,4 kwintala w przeliczeniu na hektar. W następnej 5-letniej wydajność zwiększyła się do 10,5 kwintala, a w latach 1971—75 sięgała 13 kwintali. W tym czasie powierzchnia obsiewana tym zbożem wzrosła z 13,4 do 18,7 mln hektarów. A więc globalne zbory zwiększyły się nie tylko na skutek uprowadzenia lepszych odmian i nawożenia, ale w dużym stopniu w wyniku powiększenia areatu.

PRZYJAJMY: zasakujące to i wielce pesymistyczne stwierdzenie. Przypominamy sobie euforię związaną z hodowlą pszenicy meksykańskich. Pamiętamy, jak rozśmieszono się na temat powszechniania wysokopiennej odmiany np. w Pakistanie, a następnie w Indiach. W ostatnich latach mogliśmy przeczytać i naukowe i bardzo popularne rozważania na temat perspektyw hodowli roślin upraw-



ROLNICY —

PLANTATORZY BURAKA
CUKROWEGO!

Dotychczasowy przebieg pogody mocno opóźnia siewy buraków cukrowych.

APELUJEMY do wszystkich plantatorów o wykorzystanie w maksymalnym stopniu czasu, w którym możliwe jest wykonanie siewów buraków, a tym samym zabezpieczenie surowca dla cukrowni.

ODPOWIEDNIO WCZESNY SIEW BURAKÓW:
— umożliwia lepsze wykorzystanie wilgoci w glebie
— daje lepsze wschody
— przedłuża okres wegetacji buraków
— zapewnia wysokie plony

BURAKI ZASIANE ZBYT PÓŹNO:

— są słabe
— trudniej znosią przerywkę
— nie dojrzewają w normalnym terminie obniżając plon i jakość surowca

PLANTATORZY:

NAJWYŻSZE PLONY UZYSKACIE

z plantacji zasianych wcześniej.
Dla rolników, którzy nie odebrali jeszcze nasion zabezpieczono je w magazynach GS.
PROSIMY O PRZYSPIESZENIE ICH ODBIORU
P.P. Cukrownie Podlaskie
k 1778-00

UWAGA DZIAŁKOWICZE I GOSPODYNIE DOMOWE

SKLEPY ZIELARSKIE

w Białymstoku i w Łomży

PROWADZĄ SPRZEDAŻ NASION SIEWNYCH

w torebkach 5-cio gramowych z wydrukowaną instrukcją wysiewu następujących gatunków roślin zielarskich:

— bazyli — czarnuszka — dziurawiec — hyzop —
— lawenda — lubczyk — melisa — rumianek.

k 1788-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO w Białymstoku, ul. Lipowa Nr 51
OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w terminie II kwartału 1978 r. następujących robót na terenie naszego Zakładu Remontowo-Budowlanego w ŁOMŻY:

1. Instalacje wodno-kanalizacyjne wraz z przyłączem.
 2. Instalacje C.O.
 3. Instalacje elektryczne.
- W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne posiadające uprawnienia.
Słup kosztorys, dokumentację oraz informacje można otrzymać w Dziale Inwestycji pokój Nr 101. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi ósmego dnia od daty ukazania się ogłoszenia o godz. 9 pod w/w adresem.
Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1785-1

PRZERWY W DOPŁYWIE PRĄDU

Rejon Energetyczny Łomża przepasza odbiorców w miejscowości PIATNICA za mającą odbyć się przerwę w dostawie energii elektrycznej w dniu 16.05.78 r. w godz. 13-17, która będzie spowodowana przebudową urządzeń energetycznych.
Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Łomża, tel. 3461.
k 1812-4

Wyrazy szczerego współczucia kol. ELŻBIECIE MAZERSKIEJ z powodu śmierci Matki składają: Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i pracownicy Szkoły Podstawowej Nr 17 w Białymstoku. k 2235-1	Wyrazy głębokiego współczucia pielęgniarce KATARZYŃCIE LESZUK z powodu zgonu Matki składają: współpracownicy SD ZOZ i Kliniki Dermatologicznej w Białymstoku. k 2240-1
Kol. mgr inż. MARKOWI RUCINSKIEMU wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Matki składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa POP oraz współpracownicy BBBO „Miastoprojekt — Białystok”. k 1782-1	Wyrazy głębokiego współczucia kol. LUCYNIE SKRĘTOWSKIEJ z powodu zgonu Matki składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa — Oddziałowa oraz pracownicy WZSR „Samopomoc Chłopska” ZOAPIS w Białymstoku. k 1780-1
Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Rodzinie RYSZARDA KCIUKA członka R.Z. PGR Świętąjno składają: Rada Zakładowa, Dyrekcja i pracownicy PGR Świętąjno. k 1781-1	W dniu 8 maja 1978 roku zginął śmiercią tragiczną st. kpr. TADEUSZ GŁĄB Wyrazy głębokiego współczucia Żonie i Rodzinie składają: pracownicy Aresztu Śledczego w Białymstoku. k 2221-1
Wyrazy głębokiego współczucia kol. RAJMUNDOWI MARKIEWICZOWI z powodu zgonu Matki składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy SM „Zachęta” w Białymstoku. k 1783-1	Wyrazy głębokiego współczucia kol. BOGDANOWI KURZIE z powodu zgonu Matki składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy SM „Zachęta” w Białymstoku. k 1780-1

UCZCIE SIĘ RZEMIOSŁA! Zakłady rzemieślnicze oferują

wolne miejsca do nauki zawodu w wielu atrakcyjnych specjalnościach dla absolwentów szkół podstawowych i młodzieży niepracującej. Zapewnia się naukę teoretyczną w zasadniczych szkołach zawodowych.

Niezamierzonym uczniom młodocianym przyznawane są stypendia.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ CECHY RZEMIOSŁ RÓŻNYCH:

Augustów, ul. Zw. Zawodowych 28 a	tel. 25-78
Białystok — Miejski, Warszawska 6	tel. 357-51
Białystok — Rejonowy, Ciepła 1	tel. 346-51
Białsk Podlaski, Mickiewicza 95	tel. 21-27
Elk, ul. Wojska Polskiego 32/6	tel. 37-60
Giżycko, ul. Mickiewicza 1	tel. 24-68
Grajewo, ul. Marchlewskiego 10	tel. 473
Hajnówka, ul. M. Buczka 4	tel. 29-77
Łomża, ul. Giełczyńska 4	tel. 30-40
Siemiatycze, ul. Krótka 5	tel. 21-71
Sokołka, ul. Waryńskiego 3	tel. 24-16
Suwałki, ul. Emilii Plater 74	tel. 26-19
Wysokie Mazowieckie, ul. Sienkiewicza 10	tel. 20-42
Zambrów, ul. Łomżyńska 4 a	tel. 28-02
i oddziały:	
Łapy, ul. Piaskowa 10	tel. 742
Mońki, ul. Białostocka 22	tel. 714
Kolno, ul. Czysa 3	tel. 26-92
Ciechanów, ul. Kozarska 6	tel. 9
Olecko, ul. Kościuszki 4	tel. 23-54
Pisz, ul. Warszawska 24	tel. 23-04
	k 1638-1

SPÓŁDZIELNIA PRACY PAPIERNICZO - POLIGRAFICZNA „POGON” w BIAŁYMSTOKU ogłasza **I PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Żuk” A 03, nr rejestracyjny 3476 AO, nr silnika M-20 338653, nr podwozia 78529, rok produkcji 1969. Cena wywoławcza 68.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 maja 1978 roku o godz. 10 w Spółdzielni Pracy Papierniczo - Poligraficznej „Pogon” w Białymstoku, ul. Czysa 5. Samochód można oglądać od dnia 20 maja 1978 roku do 7 rano do 10 oprócz niedziel i świąt przy ul. Czysa 5.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej pojazdu najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie spółdzielni lub na konto Nr 5018-1313 w NBP I O/Białystok.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 1773-00

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO „FASTY” BIAŁYSTOK ul. Przemysłowa 8 zatrudnia od zaraz:

- **MĘŻCZYZN** — na stanowiskach: robotnik transportu, robotnik magazynowy
- **KOBIETY** — do przyuczenia zawodu, przewijacz przedzą
- **EMERYTÓW** — na 1/2 etatu do Straży Przemysłowej.

Wynagrodzenie w/g Taryfikatora Kwalifikacyjnego Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni zgłosić się do Działu Osobowego i Szkolenia Zawodowego p. 32 z dowodem osobistym.

k 1665-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO w BIAŁYMSTOKU ul. Pozioma 4

prowadzi rejestrację kobiet i mężczyzn do pracy sezonowej przy produkcji mrożonek owocowych. Kandydaci winni posiadać ważną książeczkę zdrowia, dowód osobisty do wglądu.

Zgłoszenia przyjmowane są codziennie w Dziale d/s Pracowniczych od godz. 8 do 13 (dojazd autobusami linii „1”, „14”, „15”).

Plaça do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia tylko osobiste — na listy nie odpowiadaemy.

k 1606-0

Wyrazy głębokiego współczucia kol. JADWIDZIE TYPYŁO z powodu zgonu Ojca składają: Naczelnik Gminy i współpracownicy Urzędu Gminy w Baniach Masurskich. k 1781-1	Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie FRANCISZKA DZIENISA z powodu śmierci Matki składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy EPiB w Białymstoku. k 1782-1
Wyrazy głębokiego współczucia kol. ANIELI MACIEJEWSKIEJ z powodu zgonu Ojca składają: Kierownictwo, Rada Zakładowa oraz pracownicy Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Suwałkach. k 1784-1	Wyrazy głębokiego współczucia Kol. KAZIMIERZOWI SZUMANOWI z powodu śmierci Matki składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy O.Wo. RGZ w Elku. k 1785-1
Wyrazy głębokiego współczucia Kol. MIECZYSLAWOWI GARNIEWSKIEMU z powodu zgonu Matki składają: Kierownictwo, Rada Zakładowa i pracownicy Stacji Radiowych i Telewizyjnych w Białymstoku. k 1787-1	Wyrazy szczerzego współczucia dyrektorowi WDK dr JANUSZOWI KOPCIAŁOWI z powodu zgonu Brata składają: Dyrektor WKIS, OOP oraz Rada Zakładowa ZPKIS w Suwałkach. k 1789-1

UWAGA CHŁOPCY!

Przed Wami pierwsza, ważna decyzja w życiu, jaką jest wybór zawodu.

Budująca się obecnie w Białymstoku

Fabryka Dywanów „AGNELLA” proponuje

młodzieży męskiej atrakcyjny zawód

TKACZA DYWANÓW.

Nauka odbywać się będzie w Zespole Szkół Włókienniczych w Białymstoku i trwać będzie 2 lata. W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie oraz inne świadczenia zgodne z obowiązującymi przepisami.
Po dwóch latach nauki w szkole Fabryka Dywanów „AGNELLA” gwarantuje wszystkim absolwentom ciekawą pracę w nowoczesnej fabryce.

Nie wahajcie się,
FABRYKA DYWANÓW
czeka na Was!

Podania o przyjęcie należy składać na adres:
Zespół Szkół Włókienniczych
ul. Mickiewicza 43
15-213 Białystok

Do podania należy dołączyć:

1. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
2. życiorys
3. wyciąg z aktu urodzenia
4. 2 zdjęcia
5. świadectwo zdrowia

k 1717-0

HUTA SZKŁA „BIAŁYSTOK”

ogłasza dodatkowe zapisy uczniów (chłopców) do klasy I Zasadniczej Szkoły Zawodowej o specjalności:

HUTNIK SZKŁA

Nauka w szkole trwa trzy lata. Po ukończeniu szkoły zapewnia się dobrze płatną pracę oraz możliwość dalszego kształcenia się w technikum.

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- klasa I 340 zł miesięcznie
- klasa II 540 zł miesięcznie
- klasa III 880 zł miesięcznie
- nagrody kwartalne do 20 proc. wynagrodzenia
- dodatkowe premie — 300 zł kwartalnie
- bezpłatne posiłki regeneracyjno - wzmacniające
- odzież ochronną.

Dokumenty o przyjęciu należy składać w Dziale Kadr, Białystok, ul. R. Woźniaka 8, tel. 357-81, wew. 22 lub 26.

k 1699-00

OBRONA PRAC DOKTORSKICH

W dniu 26 maja 1978 r. w Akademii Medycznej w Białymstoku (duża aula, ul. Kilińskiego 1) odbędzie się publiczne obrony rozpraw doktorskich:

o godz. 13.00 — lek. med. Marii Łazewskiej
pt.: „Czynnik humoralny regulacji erytropoetazy w płynie owodniowym w pierwszym trymestrze prawidłowej ciąży”.

Promotor: prof. dr hab. Józef Musiałowicz

o godz. 14.00 — lek. dent. Stanisławy Grabowskiej
pt.: „Wpływ somatotropiny na gojenie się doświadczalnych złamań żuchwy u szczurów”.

Promotor: doc. dr hab. Bronisława Ross (prace do wglądu w Bibliotece Naukowej AMB).

k 1766-1

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Białystok, Wasilkowska 8 m. 21.
k 2078-1

PRZYJMUJE natychmiast młodą pomoc domową. Garbacz Diana, Koronowska 21, 02-095 Warszawa.
k 1556-0

POTRZEBNA pilnie dochodząca pomoc do 8-miesięcznego dziecka. Białystok, ul. Lubienieckiego 8, d. 4 m. 1.
k 2217-1

POTRZEBNA pomoc 2-letniego dziecka. Białystok, Piastowska 18, B. m. 2.
k 2241-1

POTRZEBNA pomoc dochodząca do rocznego dziecka na kilka godzin dziennie. Białystok, Antoniewska 22, a. m. 64.
k 2221-1

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią lub samą kuchnię w Białymstoku. Możliwość opłaty z góry. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 221.
k 2221-1

MIESZKANIE 2-pokojowe M-3, 2-pokojowe łazienka, gas, ogródki budynek gospodarczy w Kowarach koło Jeleniej Góry — zamieszkałe na M-3 lub M-4 w Białymstoku. Władomości: Białystok, Warmińska 44.
k 2212-1

MIESZKANIE 2-pokojowe M-3, 2-pokojowe łazienka, gas, ogródki budynek gospodarczy w Kowarach koło Jeleniej Góry — zamieszkałe na M-3 lub M-4 w Białymstoku. Władomości: Białystok, Warmińska 44.
k 2212-1

MIESZKANIE 2-pokojowe M-3, 2-pokojowe łazienka, gas, ogródki budynek gospodarczy w Kowarach koło Jeleniej Góry — zamieszkałe na M-3 lub M-4 w Białymstoku. Władomości: Białystok, Warmińska 44.
k 2212-1

MIESZKANIE 2-pokojowe M-3, 2-pokojowe łazienka, gas, ogródki budynek gospodarczy w Kowarach koło Jeleniej Góry — zamieszkałe na M-3 lub M-4 w Białymstoku. Władomości: Białystok, Warmińska 44.
k 2212-1

MIESZKANIE 2-pokojowe M-3, 2-pokojowe łazienka, gas, ogródki budynek gospodarczy w Kowarach koło Jeleniej Góry — zamieszkałe na M-3 lub M-4 w Białymstoku. Władomości: Białystok, Warmińska 44.
k 2212-1

MIESZKANIE 2-pokojowe M-3, 2-pokojowe łazienka, gas, ogródki budynek gospodarczy w Kowarach koło Jeleniej Góry — zamieszkałe na M-3 lub M-4 w Białymstoku. Władomości: Białystok, Warmińska 44.
k 2212-1

MIESZKANIE 2-pokojowe M-3, 2-pokojowe łazienka, gas, ogródki budynek gospodarczy w Kowarach koło Jeleniej Góry — zamieszkałe na M-3 lub M-4 w Białymstoku. Władomości: Białystok, Warmińska 44.
k 2212-1

MIESZKANIE 2-pokojowe M-3, 2-pokojowe łazienka, gas, ogródki budynek gospodarczy w Kowarach koło Jeleniej Góry — zamieszkałe na M-3 lub M-4 w Białymstoku. Władomości: Białystok, Warmińska 44.
k 2212-1

MIESZKANIE 2-pokojowe M-3, 2-pokojowe łazienka, gas, ogródki budynek gospodarczy w Kowarach koło Jeleniej Góry — zamieszkałe na M-3 lub M-4 w Białymstoku. Władomości: Białystok, Warmińska 44.
k 2212-1

UWAGA RODZICE!

WOJEWÓDZKA HANDLOWA
SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

„PODLASIE”

w BIAŁYMSTOKU
ul. Lipowa 4/6

celem umożliwienia zdobycia zawodu uczniom niepełnosprawnym fizycznie jak wady wzroku, stan po chorobie Heinego - Medina, schorzenia reumatyczne itp.

organizuje

na terenie Białegostoku 2,5-letnią Zasadniczą Szkołę Handlową o specjalności:

SPRZEDAWCA

Warunki przyjęcia:

- * zaświadczenie o Orzeczeniu Komisji do spraw Inwalidztwa,
- * świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- * wiek kandydata nieprzekroczony 17 lat,
- * załatwienie formalności z wyrobieniem aktualnej książeczki zdrowia przed rozpoczęciem nauki.

Uwaga

Uczniom spoza terenu miasta Spółdzielnia opłaca kwatery.

Jednocześnie nadmieniamy, iż młodzież ta będzie pod nadzorem fachowej opieki służby rehabilitacyjnej.

Bliższych informacji udziela osobiście Instruktor do spraw szkolenia — Białystok, ul. Lipowa 4, I piętro, telefon 341-09.

K 1728-00

W dniach 15 i 16 maja br. w sali kameralnej

PAŃSTWOWEJ FILHARMONII
w Białymstoku, ul. Podlesna 2

ODBEDĄ SIĘ PUBLICZNE RECITALE
DYPLOMOWE

ABSOLWENTÓW PSM II stopnia

— 15 maja br. od godz. 13.00

kolejno:

wiolonczela, klarnet, fortepian, flet, róg i fortepian.

— 16 maja br. od godz. 16.00

kolejno:

fortepian, śpiew, fortepian.

WSTĘP WOLNY.

k 1834-1

PRZYJAZDOWA
ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA

przy

ŁOMŻYŃSKIM
PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWLANYM
w ŁOMŻY, ul. Nowogrodzka 1

przyjmuje zapisy

kandydatów do klas pierwszych na rok szkolny 1978/79 do zawodów:

- murarz — tynkarz
- malarz budowlany
- monter wewnętrznych instalacji budowlanych

Nauka w szkole trwa 2 lata.

Do zawodu malarz budowlany przyjmowane są także dziewczęta.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz inne świadczenia socjalne.

Uczniom spoza Łomży szkoła zapewnia internat. Absolwenci mają zapewnioną bardzo dobrze płatną pracę, oraz mogą kontynuować naukę w Technikum dla Pracujących.

Zapisy do szkoły dokonuje Dyrekcja Zespołu Szkół Budowlanych w Łomży, Plac Kościuski Nr 3 oraz Dyrekcja Łomżyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Łomży, ul. Nowogrodzka Nr 1.

k 1762-0

ROŻNE

4 BM. w pogoni na trasie Lublin — Białystok zaginęła torba zawierająca m. in. zielony skoroszyt z bardzo ważnymi dokumentami. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Teresa Jaworska, Białystok, ul. Świerkowa 50, b. k 2241-1

SPRZEDAŻ sadzonek chrzanthem. Białystok, ul. Wysoki Stolec 75. k 1982-0

SPRZEDAM tanie tapczany, pralkę, Białystok, Branka 4. k 2197-1

UDZIELAM lekcji angielskiego. Białystok, Podwójnego 4, A m. 98. k 1786-0

„JAW” 175 — sprzedam. Białystok, Sitaraka 28. k 2198-1

AKCESORIA budowlane i c.o. dźwig okienny (po zakończeniu budowy) — sprzedam. Białystok, Jędrzejowska 28. k 2198-1

SPRZEDAM dom z budynkami gospodarczymi do rozbiórki. Studzińska 62. Walenty Zawadzki. k 2207-1

DOM drewniany — sprzedam. Nowoberezowa 112, gm. Hajnówka. Aleksy Gierman. k 591-1

NOWY dom parterowy — sprzedam. Władomości: Dymarski, Piłniska koło Łomży, ul. Forteczna 15 (codziennie po godz. 16). k 2197-1

MOTOCYKL marki „Iz” „Planeta” — sprzedam. Władomości: Elk, tel. 22-13 (do godz. 14). k 578-1

TAKSOMETR „Poltax 1” — sprzedam. Zgłoszenia: A. Wiszowaty, Moń

